Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 29 Marca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 74 (1716)

Dlaczego traktat handlowy między Polską a Rosją Sowiecką nie dochodzi do skutku?

Wobec podpisania traktatu handlowego między Polską a Niemcami niezwykle aktualną staje się kwestja unormowania stosunków handlow. również z sąsiadem wschodnim, co zdawałoby się leży w żywotnym interesie obydwu stron. Niestety jednak sprawa zawarcia traktatu handlowego z Rosją Sowiecką nie posunęła się od ośmiu lat ani o krok naprzód, jakkolwiek na podstawie art. 21 Traktatu Ryskiego strony zobowiązały się nie później, jak w sześć tygodni po jego ratyfikacji podjąć rokowania w tym kierunku.

Co jest tego powodem? Otóż niewątpliwie decydującym jest fakt, że podczas gdy Polsce w zakresie normalizacji stosunków handlowych przyświeca cel jedynie ekonomiczny, to Sowiety upatrują w traktacie przedewszystkiem moment polityczny. Stanowisko to znalazło zresztą wyraz na wstępnych konferencjach, do których inicjatywę niejednokrotnie dała strona polska, a to na skutek uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Zgodnie z opinją kół zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagraniczn. Polska zmuszona jest żądać określenia w drodze porozumienia obu stron wysokości zakupów ważniejszych towarów polskich, zagwarantowania jej korzyści z wszelkich ulg, przywilejów i nowych zarządzeń, wprowadzonych przez Sowiety w drodze ustawodawstwa wewnętrzegno, lub na zasadzie umów z państwami trzeciemi, praktycznego zrealizowania wolności tranzytu przez terytorjum ZSRR, przyznanej Polsce w art. 22 Traktatu Ryskiego. Pozytywne załatwienie tych trzech spraw musi stanowić integralną część traktatu handlowego.

Należy podkreślić, że na zasadę kontyngentów towarowych Sowiety nie chciały przystać w żadnym z traktatów, zawartych z państwami zachodnio-europejskiemi i odmawiają kategorycznie zrobienia dla Polski wyjątku, bojąc się zapewne, żeby inne państwa wślad za Polską nie zażądały tego samego.

Odrzucając zasadę kontygentów, Sowiety postępują konsekwentnie w myśl założeń monopolistycznej polityki handlu zagranicznego niekrępowanej żadnem traktatowem zobowiązaniem. Proponują natomiast zastąpić kontyngenty przez system długoletnich umów, któreby Polska zawierała z szeregiem instytucyj sowieckich na różne dostawy importowo-eksportowe. Postanowienie Traktatu Ryskiego, iż Polska ma prawo tranzytu wszystkiemi drogami otwartemi dla tranzytu, Sowiety interpretują w tym sensie, iż nie może ono stosować się do nowych dróg, później otwartych, i że dla korzystania z nich potrzebne są dodatkowe umowy; jednocześnie rząd ZSRR, zwiększa listę towarów polskich wzbronionych dla przewozu, co również sprzeciwia się zobowiązaniom z Traktatu Ryskiego. Ze swej strony Sowiety utartym zwyczajem żądają wyraźnego stwierdzenia w traktacie, iż każda strona całkowicie i bezapelacyjnie uznaje system gospodarczy kontrahenta. Oznacza to uznanie monopolu handlu zagranicznego ZSRR. Należy przyjąć pod uwagę, że dotychczas żadne z państw, mających traktaty handlowe z Sowietami, nie zdołało uzyskać zrzeczenia się tego monopolu, gdyż jest on jedną z podstaw t. zw. generalnej linji partyjnej. Sowiety godzą się jedynie pod warunkiem ścisłej wzajemności na klauzulę największego uprzywilejowania.

Wobec powyższego trudno spodziewać się rychłego uzgodnienia poglądów, tem bardziej że nawet klauzula największego uprzywilejowania ma dla Polski wartość problematyczną. Jest mało korzystną z tego względu, że wszystkie koncesje, ulgi i t. p. do których Polska miałaby prawo na zasadzie klauzuli, przeważnie zostały zamieszczone w dodatkowych tajnych protokółach, przez co nie są klauzulą objęte.

Ponadto, udzielając ZSRR klauzuli największego uprzywilejowania, Polska nie mogłaby już stosować środków ochronnych, jak np. ceł maksymalnych, przeciwko sowieckiemu importowi dumpingowanemu i towar sowiecki a przedewszystkiem drzewo, nafta i t. p. zalałby rynek polski, zagrażając polskiemu przemysłowi. Nareszcie na podstawie klauzuli Sowiety uzyskałyby prawo na wwóz do Polski szeregu artykułów, dotychczas importowanych wzamian za specjalne kompensaty (klauzula zwalniałaby Sowiety od tych kompensat).

Statystyka wprawdzie wskazuje, że po zawarciu każdego traktatu handlowego z Sowietami przez państwo zachodnio-europejskie rok następny przynosił pewną zwyżkę obrotów. Traktat jednak polsko-sowiecki, powstały tylko w drodze daleko idącego kompromisu i nie zawierający istotnych gwarancyj w zakresie kontygentów towarowych, skuteczności klauzuli największego uprzywilejowania i swobodnego tranzytu na Wschód (do Chin, Persji i Afganistanu), nie mógłby dać Polsce realnych korzyści, nawet gdyby wślad za nim nastąpiło znaczne zwiększenie obrotów handlowych.

Przy tej sposobności warto zauważyć, że jakkolwiek wzajemne obroty handlowe mają charakter raczej dorywczy wykazują one jednak stały rozwój. Tak np. w r. 1924 saldo jest dla Polski dodatnie (6.453 tys. zł.), przyczem przywóz z Rosji Sowieckiej równał się 4.965 tys. zł. t. j. 0,4 proc. ogólnego przywozu do Polski, zaś wywóz do ZSRR 11.418 tys. zł. t. j. 0,9 proc. ogólnego wywozu z Polski.

Rok 1925 przynosi ogólną zwyżkę obrotów: dla przywozu 9.328 tys. zł., dla wywozu 39.333 tys. zł. a co za tem idzie znacznie większe saldo dodatnie w sumie 30.005 tys. zł. Przywóz stanowi w dalszym ciągu niewielki odsetek (0,6 proc. ogólnego przywozu Polski), wywóz zaś wynosi już 2,8 proc. W roku 1926 mamy dalszą zwyżkę przywozu (12.367 tys. zł) i wywozu (41.781 tys. zł.) W roku 1927 następuje wielki skok dla przywozu (100.026 tys. zł.), podczas gdy wywóz wzrasta tylko nieznacznie (44.945 tys. zł.). Stąd po raz pierwszy saldo jest dla Polski ujemne (55.081 tys. zł.). W stosunku do globalnych obrotów Polski z 1927 r. wzmiankowane cyfry przywozu i wywozu wyrażają się 3,5 proc. i 1,8 proc. W r. 1928 następuje spadek tak dla przywozu (39.111 tys. zł.), jak i dla wywozu (38.651 tys. zł.). Przywóz równa się 1,2 proc. ogólnego przywozu do Polski, wywóz — 1,5 proc. ogólnego wywozu, a ujemne saldo wyraża się cyfrą 550 tys. zł. Wreszcie w roku 1929 przywóz pozostaje w tych samych mniej więcej granicach (39.924 tys. zł.), zaś wywóz osiąga najwyższą dotychczas cyfrę (81.076 tys. zł.), tak że saldo dodatnie jest względnie znaczne (41.152 tys. zł.).

Przy bliższej analizie cyfr dotyczących wywozu z Polski do Rosji Sowieckiej okazuje się, że od trzech lat wyroby metlurgji, maszyny, aparaty i t. d. mają coraz większą przewagę nad wyrobami przemysłu włókienniczego. W tym kierunku silnie oddziaływuje nowy prąd w sowieckiej polityce gospodarczej, zmierzający do rozbudowy własnego przemysłu i ograniczenia importu konsumcyjnego. Pomimo to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zawarcie traktatu handlowego opartego na trwałych podstawach związane jest z dużemi korzyściami dla obydwu stron.

Na pierwszy plan w zakresie polityki handlowej Polski wobec Sowietów wysuwa się kwestja kredytów; zmniejszenie ryzyka obecnych tranzakcyj z Sowietami ożywiłoby odrazu stosunki handlowe. W tym kierunku poczynione już zostały pewne kroki. Tak na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. podniesiono gwarancję rządową dla Polrosu, obecnie jedynej polskiej placówki handlowej w Sowietach, do 21 milj. zł. i zwolniono z obliga 50 proc. Pozatem 13 lutego 1929 r. Rada Ministrów upoważniła Bank Gospodarstwa Krajowego do udzielania kredytu eksportowego do wysokości 700 tys. zł. z jednoczesnem zwolnieniem eksporterów z obliga w granicach 30 proc.

Są to jednak dopiero półśrodki, które nie mogą zapobiec drożyźnie kredytu. Polski eksport przemysłowy poza ramami szczupłej gwarancji zmuszony jest dyskontować weksle sowieckie na pokątnym rynku zagranicznym po stopie 18—24 proc. rocznie, co obniża zdolność konkurencyjną polskiego przemysłu. Jego słabość finansowa uniemożliwia stworzenie organizacji asekuracyjnej dla kredytów eksportowych — na wzór niemiecki i angielski.

Obok drożyzny kredytu wstrzymuje eksport obawa przed t. zw. ryzykiem rosyjskiem, przed nierzetelnością kupiecką Sowietów. Finansowanie pewnych tranzakcyj przy pomocy rządowej podniosłoby eksport z Polski do ZSRR blisko o 100 proc w stosunku do roku ubiegłego. Niemniej ważną jest sprawa wydatnej pomocy dla Polrosu. Sowpoltorg bowiem jest jedyną instytucją, w połowie polską, z prawem bezpośredniego handlu w ZSRR, wszystkie inne tranzakcje są zawierane za pośrednictwem Sowieckiego Przedstawicielstwa Handlowego. Tak oto w zarysie kształtują się stosunki handlowe Polski z Rosją Sowiecką, które będą miały charakter prowizoryczny do czasu zawarcia traktatu handlowego, natrafiającego jak dotychczas ze strony sowieckich czynników miarodajnych na nieprzezwyciężone przeszkody. Brak we Wszechzwiązkowej Zachodniej Izbie Handlowej w Moskwie, dzielącej się na szereg sekcyj, stosownie do różnych krajów, sekcji polskiej, jako też fakt że Izba Handlowa polsko-sowiecka w Warszawie nie ma swego odpowiednika w Moskwie są bardzo charakterystyczne dla polityki sowieckiej.

Miecz. Gold.

Stulecie niepodległości Grecji.

WARSZAWA, 28.III (Pat). Z okazji stulecia niepodległości Grecji nastąpiła następująca wymiana depesz:

J. E. Pan Prezydent Republiki Helleńskiej, Ateny.

Z okazji stulecia niepodległości Grecji, wskrzeszającego w pamięci największe chwały narodu Hellenów oraz walki bohaterskie o jego wyzwolenie, pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, jak wspomnienie te są drogie dla narodu polskiego, z którym łączę się w obchodzie tej wiekopomnej rocznicy, składając Waszej Ekscelencji życzenia szczęścia osobistego oraz coraz wzrastającej pomyślności dla szlachetnego narodu Greckiego.

(—) *Ignacy Mościcki.*

J. E. Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Głęboko wzruszony tak serdecznemi uczuciami, wyrażonemi przez Waszą Ekscelencję z okazji stuletniej rocznicy niepodległości Grecji, proszę Waszą Ekscelencję, by zechciał przyjąć najwyższe nasze podziękowanie oraz wyrazy szczerej wdzięczności ludu Hellenów, który zawsze odczuwał najgłębszą sympatję dla narodu polskiego.

Odczyt b. premjera dr. K. Świtalskiego.

WARSZAWA, 28.III. (Pat). Dziś o godzinie 6 po południu były prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosił w sali Filharmonji odczyt na temat „Ich parlamentaryzm", w którym przeprowadził analizę taktyki stronnictw opozycyjnych w stosunku do rządów pomajowych.

Dzień bardzo znamienny.

PARYŻ, 28.III (Pat). Wczorajszy dzień w parlamencie był bardzo znamienny, już choćby ze względu na mowy, wypowiedziane w Izbie Deputowanych z okazji debaty nad ratyfikacją planu Younga, gdyż rezultat głosowania w tej kwestji nie ulega żadnej wątpliwości. Pierwsi socjaliści zadeklarowali, że głosować będą za przyjęciem planu Younga i Leon Blum, jako zręczny strategik, wytłumaczył w „Le Populaire" głębokie pobudki, jakie kierowały jego grupą przy powzięciu tej decyzji.

Według „L'Avenir", wczorajsza dyskusja miała raczej charakter sentymentalny. Lewica nie może dopuścić, aby większość przyjęła politykę pokojową, która doprowadziła do ugód haskich. Polityka ta była dotychczas monopolem lewicy, jej bronią i oto obecnie broń tę z rąk jej wytrącono. W tem leży cały powód jej niezadowolenia. Druga strona większości parlamentarnej słusznie nie dopuszcza, aby oskarżono ją, że nie uprawia ona również polityki pokojowej. Wystarczyło wyrażenie o tem przez Herriota pewnego powątpiewania, aby podniosła się prawdziwa burza. Kłótnia, jaka z tego wynikła, mówi „L'Avenir"—była tem gwałtowniejsza, że wszyscy byli w zasadzie tego samego zdania.

Dalsza dyskusja nad układem haskim w Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 28.III. (Pat.) Izba Deputowanych na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem kontynuowała dyskusję nad układem haskim. Paul-Boncour, zabierając głos, podkreślił konieczność zorganizowania warunków bezpieczeństwa międzynarodowego i niedopuszczenia, aby Liga Narodów stała się rodzajem akademji, uchwalającej platoniczne rezolucje. Mówca stwierdza z zadowoleniem istnienie ciągłości w polityce zagranicznej Francji przed i powojennej.

Kryzys zaostrza się.

Powodem—dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Sytuacja przed południem.

Poseł Piłsudski rozmawia z dziennikarzami.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w godzinach popołudniowych desygnowany premjer poseł Jan Piłsudski w lokalu klubu BBWR w Sejmie przeprowadził kilka konferencyj z przedstawicielami Centrolewu. O godzinie 1-ej przyjął poseł Piłsudski prezesa Chrześcijańskiej Demokracji posła Chacińskiego, o godz. 1 min. 30 prezesa klubu N. P. R. prawica posła Jankowskiego, o godz. 1,45 prezesa klubu „Wyzwolenie" posła Róga i wkońcu przedstawiciela klubu „Piasta" posła Dębskiego. Konferencje te miały na celu zbadanie faktycznych nastrojów, panujących wśród stronnictw, gdyż deklaracje składane przez poszczególne kluby w dniu przedwczorajszym posłowi Piłsudskiemu nie dawały jasnego całokształtu rzeczy. Opuszczającego gmach Sejmu posła Jana Piłsudskiego obstąpili dziennikarze, zarzucając go pytaniami.

— Mogę panów zapewnić, że tematem moich ostatnich rozmów nie były sprawy personalne — powiedział poseł Piłsudski.

— Jaki zatem był cel dzisiejszych konferencyj pana posła? — pada pytanie.

— Chodziło mi o wysondowanie opinji przedstawicieli poszczególnych klubów, wchodzących w skład Centrolewu, bowiem tego rodzaju konferencje dają lepszy obraz sytuacji, niż suche deklaracje, zawierające sztywne formułki.

— Czy p. poseł spodziewa się w ciągu dnia dzisiejszego utworzenia rządu?

— **Trudności piętrzą się na drodze ku realizacji mojej misji. Nie mam wielkiej nadziei na utworzenie rządu. Nie tracę jej jednak i przypuszczam, że uda mi się przezwyciężyć trudności.**

— Jakiego rodzaju są te trudności? Czy naprzykład zwołanie na sobotę posiedzenia Sejmu?

— I zwołanie Sejmu. Obawiam się, że tego rodzaju niespodzianki mogą mnie, jako szefa rządu, zaskakiwać i w przyszłości.

— Czy pan poseł już zajął się sprawami personalnemi gabinetu?

— Tak jest, dziś przed południem przeprowadziłem kilka konferencyj, a dalsze konferencje w tej materji będę prowadził w ciągu popołudnia — kończy poseł Piłsudski i po pożegnaniu się z dziennikarzami opuszcza gmach Sejmu, udając się do Belwederu.

CHMURY ZGĘSZCZAJĄ SIĘ.

Uporczywość marsz. Daszyńskiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

(*Godz. 11 wiecz.*). Zbierające się od równo dwóch tygodni, to jest od chwili wywołania przesilenia gabinetowego, **chmury nad ulicą Wiejską wczoraj zgęściły się tak znacznie, iż według powszechnego mniemania przybrały one swój punkt kulminacyjny.** Przyczyną tego nie jest kwestja zlikwidowania przesilenia rządowego, lecz **zupełnie niespodziewanie ciężar sytuacji przerzucił się wczoraj rano na sprawę posiedzenia Sejmu w dniu dzisiejszym.**

Wobec tego pewne czynniki od wewnętrz Sejmu usiłowały od południa wpłynąć na marsz. Daszyńskiego, by odroczył jeszcze posiedzenie Sejmu, gdyż niewątpliwie wyznaczenie terminu posiedzenia przed uformowaniem się rządu spowodować musiało pewne trudności w zlikwidowaniu przesilenia. Jednakże usiłowania te nie wpłynęły na decyzję marsz. Daszyńskiego, bowiem posiedzenie Sejmu nie zostało odwołane.

„Robotnik" alarmuje.

W kuluarach sejmowych, wskutek tego, od południa panowało dość duże zdenerwowanie, a atmosfera była bardzo podwyższona. Tem bardziej, iż klub BB. nie zeszedł ze swego stanowiska, zajętego w ogłoszonej na początku przesilenia deklaracji o niedopuszczeniu wszelkiemi środkami do obrad parlamentu, w trakcie przesilenia, spowodowanego votum nieufnością opozycyjnej większości Sejmu.

Rezultatem takiego nastroju była odezwa, wydana w godzinach wieczornych przez PPS. CKW. pod firmą dodatku nadzwyczajnego „Robotnika". Odezwa ta w formie bardzo alarmistycznej nawołuje społeczeństwo stolicy, by nie pozwoliło na nieodbycie w dniu dzisiejszym plenum Sejmu. Oczywista rzecz, że efekt tego rodzaju odezwy musiał być jak najgorszy, albowiem w tak napiętą atmosferę wnosiła ona nowy ferment.

Pesymizm desygnowanego premjera.

Dał temu wyraz zresztą desygnowany premjer poseł Jan Piłsudski, który po odbyciu kilku konferencyj, a między innemi z p. premjerem Bartlem w Prezydjum Rady Ministrów co do składu personalnego swego gabinetu oświadczył kilku dziennikarzom co następuje:

„Pomimo wszystkich przeciwności, które spotykam i pomimo budzących się we mnie wahań, postanowiłem kontynuować prace. Jak Panowie widzą, już zacząłem konferować w sprawach personalnych, ale przyznam się, że odezwa, wyd. przez „Robotnika" podziałała na mnie deprymująco, to jest sprzecznie z mojemi założeniami, bo wskazuje na trudności, jakie będę spotykał po sformowaniu rządu. Muszę wobec tego zastanowić się i, być może, dzisiaj jeszcze zdecyduję się. Narazie nastawiony jeszcze jestem na tworzenie gabinetu, ale tracę nadzieję.

Posiedzenie ma się odbyć.

W późnych godzinach wieczorowych w kuluarach sejmowych rozeszła się znowu pogłoska, że p. marszałek Daszyński nosi się jakoby z myślą odwołania dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Pogłoska ta jednak nie była sprawdzona i nie była niczem umotywowana.

Wydaje się zatem, iż **na dziś na godz. 11-tą przed południem wyznaczone posiedzenie Sejmu nie będzie cofnięte i wskutek tego należy się liczyć ze wszystkiemi, mogącemi stąd wypłynąć, konsekwencjami.**

WIADOMOŚCI z KOWNA

LITEWSKIE KONSULATY HONOROWE W WIEDNIU I ATENACH.

W tych dniach w Wiedniu został założony litewski konsulat honorowy. Konsulem zostaje zamianowany obywatel austrjacki radca handlowy p. Oswald Schön.

W prędkim zasie zostanie założony litewski konsulat honorowy w Atenach.

BUDOWA SZOSY KOWNO—KŁAJPEDA.

Lit. Ministerstwo Komunikacji opracowuje obecnie projekt budowy szosy Kowno—Kłajpeda. Wobec tego, iż urzeczywistnienie tego projektu związane jest z wielkiemi kosztami — około 20 milj. lit. ma szosa kosztować — zostanie on wykonany w ciągu 3—4 lat. Budowa szosy zostanie podjęta jeszcze w roku bież. w którym zostanie wykończony odcinek od Kowna do Ejragoły. W roku przyszłym szosę się przedłuży w kierunku Kłajpedy do Rosień i następnie od Rosień do Niemokszt i Szwekszń. Dla podjęcia prac wyasygnowano już niezbędne sumy.

„RYTAS" PROPONUJE BOJKOT TOWARÓW SOWIECKICH.

„Rytas" w artykule wstępnym p. t. „Realny środek" omawia w dalszym ciągu prześladowania religijne w Rosji sow. i zastanawia się nad środkami, które doprowadziłyby do położenia kresu czerwonego teroru w Rosji. Jako skuteczny środek w tym celu pismo wskazuje na blokadę ekonomiczną i bojkot towarów sowieckich.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych Łotwy.

RYGA, 28.III. (Pat). Prezydent państwa łotewskiego podpisał nominację dotychczasowego posła łotewskiego w Warszawie p. Nuksy, który zajmował także stanowisko upełnomocnionego przedstawiciela Łotwy przy rządach rumuńskim i austrjackim, na stanowisko posła łotewskiego w Stokholmie. Placówkę warszawską obejmie dotychczasowy poseł Łotwy w Helsingforsie p. Grosswald, podczas gdy posłem w Helsingforsie zostanie mianowany były minister spraw zagranicznych Balodis.

Zwinięcie handlowych misyj sowieckich.

KRÓLEWIEC, 28.III. (Ate). W związku z reorganizacją sowieckich misyj handlowych zagranicą, przybył do Królewca kierownik sowieckiej misji handlowej w Berlinie p. Kilewicz, który jest równocześnie członkiem moskiewskiego komisarjatu dla handlu zagranicznego. P. Kilewicz oświadczył, że we wszystkich krajach misje sowieckie zostaną zwinięte, a pozostaną jedynie w Berlinie, Królewcu i Hamburgu.

—o—

Polska spieszy z pomocą ofiarom powodzi we Francji.

WARSZAWA, 28.III. (Pat). Pod protektoratem p, prezydentowej Mościckiej i z inicjatywy p. ministrowej Zaleskiej odbyło się posiedzenie komitetu, mającego na celu przyjście z doraźną pomocą ofiarom powodzi na południu Francji. Komitet zdecydował przystąpić bezzwłocznie do zbierania ofiar na powyższy cel, licząc, że akcja tego rodzaju znajdzie żywy i przychylny oddźwięk w społeczeństwie.

Kazimiera Iłłakowiczówna na Zamku.

WARSZAWA, 28.III. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym laureatkę nagrody wileńskiej poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę (audjencja ta podobno pozostaje w związku z przyznaniem p. Iłłakowiczównie nagrody literackiej m. Wilna).

Komandorja Legji Honorowej W. Sieroszewskiemu.

PARYŻ, 28.III. (Pat). Dziś wieczorem w Sorbonie odbędzie się uroczyste wręczenie odznak komandorji Legji Honorowej Wacławowi Sieroszewskiemu.

Proces rehabilitacyjny Jakubowskiego.

BERLIN, 28.III. (Pat). Dziś w dalszym ciągu przed sądem w Neu Strelitz zeznawał szereg świadków, podtrzymujących twierdzenie, iż oskarżony August Nogens przy różnych okazjach wyraźnie mówił o zupełnej niewinności Jakubowskiego.

Za malwersacje.

PARYŻ, 28.III. (Pat). Sędzia osadził w więzieniu 25 administratorów i dyrektorów agencyj oraz agentów rolnych francuskich, oskarżonych o malwersacje na sumę 25 miljonów franków.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 28.III. (Pat.) Dziś w 20-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 75 tys. zł. — Nr. 75.412, po 15 tys. zł. — 58.057, 162.954, 156.520, po 10 tys. — 71.842, 91.488, po 5 tys. zł. — 8.805 i 165.169.

Mędrzec z nad Gangesu o swojej ojczyźnie i Anglji.

Depesze podają wiadomości o ruchu „niepodległościowym" w Indjach. Trzeba pamiętać, że Indje nie mają jednego oblicza pod względem narodowościowym czy religijnym. Popularność „rewolucji" Gandhiego nie mogłaby się oprzeć zatem na tych płaszczyznach, naodwrót — akcentują się tam bardzo silnie różnice wyznaniowe. Stajemy znowu wobec zagadki Wschodu.

Już same metody „walki" są bardzo oryginalne. Wódz zbuntowanych zabrania ukrywania żywności przed swymi prześladowcami, bowiem głodzenie kogoś jest sprzeczne z zasadami religji. Niedołęga — mówimy — mazgaj jakiś, za mało mu było lekcyj w Europie?

Ciekawe i najbardziej miarodajne, ze względu na popularność autora w swojej ojczyźnie, jest oświetlenie podłoża nieporozumień anglo-hinduskich przez powszechnie znanego myśliciela-filozofa i poetę hinduskiego Rabindranatha Tagore. W rozprawie p. t. „Nacjonalizm", pisanej w czasie wielkiej wojny, dla udowodnienia swoich tez zaczepia Tagore o ideologję wschodnią i o ustosunkowanie się do władz angielskich. Należy właśnie podkreślić, że nie porusza specjalnie tych zagadnień, a mówi o nich między innemi.

O Anglikach mówi Tagore: „Cenię i kocham Anglików jako ludzi. Z ich grona wyszli ludzie wielkiego serca, wielcy myśliciele i wielcy ludzie czynu. Wiem, że kochają sprawiedliwość i wolność, a nienawidzą kłamstwa". Nie jest zatem uprzedzony w stosunku do nich. Naodwrót, przyznaje Anglikom wyjątkowo wiele cech dodatnich, potępiając tylko nacjonalizm Zachodu wogóle.

Bardzo oryginalny jest pogląd Tagore'go na niepodległość swojej ojczyzny wogóle, gdy z ogromnem dostojeństwem mówi: „Za dawnych czasów rządów osobistych zdarzały się wypadki przemocy, niesprawiedliwości, wymuszania. Pociągały za sobą cierpienia i niepokój. Jesteśmy wdzięczni, że zwolniono nas od nich. Ochrona prawna jest dla nas nietylko darem, lecz również cenną nauką. Uczy nas, jakiego potrzeba samoopanowania, ażeby kultura i i postęp mogły się trwale rozwijać. Dzięki niej dowiedzieliśmy się, że istnieje ogólna norma sprawiedliwości, do której wszyscy ludzie mają równe prawo, bez względu na stan lub barwę.

Nie wolno nam zapominać, że Zachód jest potrzebny koniecznie Wschodowi. Uzupełniamy się bowiem ze względu na nasze różne sposoby potrzenia na świat, na nasze różne sposoby pojmowania prawdy. Jeżeli tedy jest prawdą, że duch Zachodu przeleciał nad naszemi polami nakształt orkanu, to tem samem nie ulega wątpliwości, że przyniósł ze sobą żywotne, nieśmiertelne nasiona. Jeżeli nadejdzie kiedyś ta chwila, że będziemy w Indjach na tyle dojrzali, by móc przyjąć to, co w kulturze zachodniej jest wieczne, wtedy my będziemy tymi, którzy doprowadzą do pojednania tych dwóch wielkich światów. Wtedy skończy się przykry i poniżający okres jednostronnego panowania. Pamiętajmy zawsze o tem, że dzieje Indyj nie są dziejami jakiegoś poszczególnego szczepu, lecz że różne rasy tworzyły ich historję. Teraz przyszła kolej na Anglików wzbogacić to życie swoją przyprawą. Nikt nie ma prawa, ani mocy, ażeby powstrzymać ten lud od wzięcia udziału w budowie losów Indyj".

O rozdźwiękach anglo-hinduskich tak mówi Tagore:

„Indje usiłowały od najmniej pięciu tys. lat żyć w pokoju, a były to Indje bez polityki i bez nacjonalizmu; jedynem ich pragnieniem było odkryć duszę w świecie, a każdą chwilę przeżywać w pokornym jej podziwie i radosnem poczuciu wiecznego i osobistego z nią pokrewieństwa. I na tę odległą część ludzkości, naiwną jak dziecko i roztropną jak starość, napadł nacjonalizm Zachodu.

Istota zwana nacjonalizmem rządzi Indjami. Niedawno zachwalano u nas konserwy, które miały rzekomo być wytworzone i opakowane bez dotknięcia ręki ludzkiej. Ten opis odpowiada zupełnie sposobowi rządzenia Indjami, i tutaj nie czuć śladu ludzkiej ręki. Gubernatorowie nie muszą wcale znać naszego języka, nie muszą wcale z nami się stykać, mogą nas zaprowadzić na jakąś drogę polityczną, a potem, przy pomocy drutu maszynerji urzędowej nas z niej wycofać.

Angielskie gazety, których szpalty pełne są patetycznych opisów, zdarzeń z ulic londyńskich, zadowalają się króciutkiemi notatkami o nędzy, nawiedzającej często wielkie połacie Indyj, niejednokrotnie większe od wysp brytyjskich.

Jedynemi darami, których nam nie poskąpiła zachodnia kultura, są ustawy i porządek. Podczas, gdy mała flaszeczka do karmienia, z której ssiemy nasze wychowanie jest już prawie próżna, a higjena przymiera głodem, tyją coraz bardziej takie urządzenia, jak organizacja wojskowa, system administracyjny i policyjny, tajna policja oraz szpiegostwo i panoszą się po całym kraju. Są one potrzebne do utrzymania porządku. Czyż jednak nie jest ten porządek wyłącznie ujemnem dobrem? Czy nie na to jest porządek, ażeby zapewnić ludziom możność swobodnego rozwoju? Czyż nie odpowiada jego zadanie zadaniu skorupy od jaja, której wartość polega na tem, że chroni pisklątko i jego pożywienie, a nie na tem, że ułatwia człowiekowi zjedzenie śniadania? Administracja sama w sobie jest bezpłodna i nietwórcza. Jeżeli darzy ona nas nawet pokojem, po dokonaniu jej potwornego zadania, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko szeptać: „pokój jest dobry, życie jest lepsze, a jest ono tem właśnie, czem Bóg nas obdarzył".

Rządy nacjonalistyczne — jest to nauka stosowana. Coś nakształt prasy hydraulicznej, której ciśnienie jest nieosobiste, a w następstwie tego bezwzględnie skuteczne. Gdyby nasz rząd był holenderski, francuski lub portugalski, byłby w zasadzie taki sam, jak rząd obecny. Możliwe tylko to jedno, że w poszczególnych wypadkach organizacja nie byłaby tak nieubłaganie doskonała. Że na kołach tej maszyny pozostałyby jeszcze drobne ślady ludzkości, u których znalazłoby oddźwięk nasze boleśnie kołaczące serce.

Każdy musi mimowoli zauważyć głęboką sprzeczność, mieszczącą się w tem, że podczas, gdy duch Zachodu kroczy z hasłem wolności na ustach, kuje nacjonalizm Zachodu żelazne kajdany, najmocniejsze i najtrwalsze, jakie kiedykolwiek świat widział".

Walka dookoła Stalina.

W roku ubiegłym Stalin odniósł decydujące zwycięstwo w walce z opozycjonistami komunistycznymi zarówno prawicowymi, jak i lewicowymi. Zlikwidowano resztki „trockizmu", a agresywniejszych działaczy prawicowych wykluczono poprostu z partji komunistycznej, pozbawiając ich w ten sposób faktycznie możności wywierania jakiegokolwiek wpływu na życie polityczne, które legalnie rozwijać się może w ZSSR jedynie w granicach partji komunistycznej.

Triumf Stalina był więc bezsprzeczny. A dyktator, opierając się na swym wzmocnionym autorytecie, podtrzymywanym przez aparat GPU, postanowił wobec tego bez zwłoki przejść do dalszych eksperymentów rewolucyjnych, przedewszystkiem zaś—do wprowadzenia w życie propagowanych doniedawna jeszcze przez „nieprawomyślnych" opozycjonistów haseł bezwzględnej kolektywizacji i komunizacji życia wewnętrznego Rosji. Na arenę wyprowadzono miljonowe masy rosyjskiego włościaństwa, a żelazna ręka partji komunistycznej zaczęła się znów mieszać w najrozmaitsze szczegóły życia miejskiego, tępiąc w miastach resztki indywidualizmu, socjalizując i kolektywizując nietylko handel i przemysł, lecz i życie prywatne ludności (kolektywne odżywianie, kolektywne wychowanie dzieci i t. d.).

Ten nowy atak Stalina na dotychczasowe formy życia w ZSSR nie mógł, rzecz jasna, nie wywrzeć wpływu na ogólną sytuację kraju. To też sztucznie i przemocą osiągnięta uprzednio stabilizacja sowieckiego życia publicznego nagle zachwiała się. Wykonawcy planów kolektywizacyjnych okazali się nadomiar złego bardziej energicznymi i radykalnymi od inicjatorów akcji komunizacyjnej, co spowodowało w życiu wsi rosyjskiej taki chaos i zamieszanie, że sam Stalin zmuszony był zarządzić w wykonywaniu kolektywizacji swego rodzaju „pieredyszkę", któraby tempo prac kolektywizacyjnych cokolwiek zwolniła. Stalin oświadczył przy tej okazji, że komuniści walczą nietylko z oportunistycznymi opozycjonistami, lecz i z tymi, którzy chcą być bardziej lewi, niż marxizm, bardziej lewi, niż leninizm".

Zarządzona przez Stalina „pieredyszka" wywołała jednak w niektórych kołach komunistycznych widoczne niezadowolenie, co sprawiło, że w łonie partji komunistycznej spotęgowała się ponownie walka wewnętrzna, przypominająca pod względem swej intensywności bardzo żywe czasy najbardziej zaciętych walk „Stalinowcow" z „Trockistami". Walka obecna nie wychodzi wprawdzie jeszcze poza ramy „wewnętrzno-partyjnych dyskusyj", niemniej jednak jest faktem, że okres „stalinowskiego spokoju" w ZSSR skończył się. Okres ten przechodzi stopniowo do historji, ustępując miejsca okresowi nowemu, w którym Stalin zmuszony będzie ponownie skrzyżować broń ze swymi wewnętrznymi wrogami. O zbliżaniu się decydującego momentu w nowej walce wewnętrznopolitycznej Rosji, świadczy najwymowniej kampanja, jaką w tej materji podjęła już prasa sowiecka, usiłująca opinji publicznej wytłumaczyć już teraz konieczność rozprawienia się z przeciwnikami polityki Stalina. A przeciwników tych jest w Rosji niemało, bowiem rekrutują się oni nietylko z pośród zwolenników szybkiego tempa kolektywizacji, lecz i z pośród tych działaczy, którzy zasadniczo wszelką akcję kolektywizacyjną zwalczają.

Przejście ustawy węglowej jest zapewnione.

LONDYN, 28.III. (Pat). Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu stronnictwa liberalnego, na którem omawiano narady prowadzone przez przedstawicieli klubu z ministrem przemysłu i handlu Grahamem na temat projektu rządowego ustawy węglowej.

W wyniku tych narad stronnictwo liberalne zdecydowało się nie wysuwać własnych i nie popierać zgłoszonych przez inne strony poprawek do billu węglowego. Ponadto stronnictwo postanowiło w zasadzie powstrzymanie się od głosowania w trzeciem czytaniu projektu ustawy.

Tym sposobem przejście ustawy w Izbie Gmin jest zapewnione. Wzamian za to stanowisko wobec ustawy rząd poczynił w niej pewne ustępstwa na rzecz żądań liberalnych.

Za cenę koncesyj.

PARYŻ. 27.III. (Ate). Radykalno-socjalistyczna „La Republique" ogłasza dzisiaj artykuł wstępny o trójprzymierzu: Francja, Polska, Niemcy, które — zdaniem dziennika będzie pierwszem ogniwem, w zarysowującym się programie St. Zjednoczonych Europy. Franja — zdaniem „La Republique" — osiągnie w przymierzu z Niemcami widoczne korzyści ponieważ zabezpieczy się przed ekspansją Włoch faszystowskich. Polska może przyłączyć się do porozumienia niemiecko-francuskiego, co spwoduje duże odprężenie w sytuacji zewnętrznopolitycznej. Artykuł „La Republique" wspomina jednak o „koncesjach", która Polska powinna uczynić Niemcom nie wyjaśniając jednak bliżej treści tych koncesyj.

Nacjonaliści niemieccy w Gdańsku przeciwko umowom haskim i umowie likwidacyjnej z Polską.

GDAŃSK, 28.III. (Pat). Partja niemiecko-narodowa w. m. Gdańska uchwaliła następującą rezolucję: W imieniu partji niemiecko-narodowej i innych prawdziwych Niemców, mieszkańców Gdańska, którzy wbrew swej woli i przy złamaniu danych obietnic oderwani zostali od kraju macierzystego na mocy traktatu wersalskiego, podnosimy ponownie stanowczy protest przeciw hańbie Wersalu i przeciw niewolniczym umowom haskim.

My, Niemcy zagraniczni, myślimy tak samo, jak nasi bracia w Rzeszy. Nie uznamy ani traktatu wersalskiego, ani planu Younga, ani też umowy likwidacyjnej z Polską, w dalszym ciągu będziemy prowadzili wszystkiemi środkami walkę o przywrócenie wolności Niemcom aż do dnia, w którym będziemy się mogli złączyć z naszą niemiecką ojczyzną. W odpowiednim czasie pociągniemy do odpowiedzialności winowajców hańby, jaka spadła na Niemcy.

—o—

Komunistyczny „marsz głodowy".

LONDYN, 28.III. (ATE). Organizacje komunistyczne w Anglji zamierzają urządzić w nadchodzący poniedziałek „Marsz głodowy" z Glasgowa do Londynu. Do maszerujących komunistów przyłączyć się mają bezrobotni w Cheffieldzie oraz Manchesterze. Marsz, który ma być protestem przeciwko bezrobociu w Anglji został zbojkotowany przez socjalistyczne związki zawodowe oraz partję pracy. Komuniści zamierzają wciągnąć do demonstracji także bezrobotne kobiety.

—oo—

Niespodziewana zwyżka cen na żyto.

Według otrzymanych informacyj ceny na żyto ulegają zwyżce. Stwierdzono, iż wzmaga się popyt a maleje podaż. Zapasy żyta, które obliczono z początkiem roku, należy uznać stanowczo za przesadzone. Już dziś daje się zauważyć fakt wyczerpywania się zapasów żyta na rynku wewnętrznym. Nadzwyczajny spadek cen ostatnich tygodni należy przypisać prawdziwej psychozie zbożowej, która potęgowana była przez premje eksportowe. Szerokie rzesze rolnicze przypuszczały bowiem, iż nadwyżki żyta muszą być ogromne, skoro rząd za bezcen sprzedaje zagranicę

Obecnie następuje zmiana tendencji i zmiana psychicznego nastawienia rolników. Żyto poczynają kupować młyny, pozbawione zapasów, oraz kupcy, którzy blankowali żyto, sprzedając je bez pokrycia w nadziei, że żyto nadal jeszcze spadnie i będzie można zarobić na różnicy cen.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z premjerem Bartlem.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj o godz. 1 min. 30 przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Konferencja p. Marszałka z p. premjerem Bartlem trwała około pół godziny i, jak słychać, związana była z bież. sytuacją polityczną.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Rząd centrum i prawicy?

BERLIN, 28.III. (Pat.) Z kół parlamentarnych donoszą: Dziś przed południem prezydent Hindenburg przyjmie przewodniczącego frakcji centrowej dr. Brueninga, któremu ma powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu.

W nowym rządzie stronnictwo socjal-demokratyczne nie będzie reprezentowane. Gabinet Brueninga opierać się będzie na stronnictwach środka. Pozatem Bruening dążyć będzie do pozyskania dla swego rządu części stronnictwa niemiecko-narodowego. W kołach parlamentarnych mówią o tem, że w nowym rządzie były minister Schiele otrzymać ma tekę ministra rolnictwa. Bruening zmierzać też będzie do pozyskania do nowej koalicji rządowej partji gospodarczej i chrześcijańsko-narodowej.

Stosunek liczbowy przedstawiać się będzie w ten sposób następująco: większość absolutna wynosi 247; centrum, niemiecka, partja ludowa, demokraci, bawarska partja ludowa mają razem 148 mandatów; razem z partją gospodarczą, która ma 23 mandaty, chrześcijańsko-socjalną wspólnotą—22 oraz z drobnemi partjami nacjonalistycznemi—14, gabinet rozporządzałby większością 207 mandatów. Do absolutnej większości potrzebowałby zatem jeszcze 40 mandatów niemiecko-narodowych.

W sprawie poparcia nowego rządu miało już dojść do porozumienia między stronnictwami, mającemi utworzyć nową koalicję rządową. Mimo to, szanse utworzenia większości parlamentarnej przez Brueninga oceniane są w kołach parlamentarnych niebardzo korzystnie. O ileby gabinet Brueninga nie zdołał pozyskać w parlamencie większości, załatwienie najpilniejszych spraw programu finansowego musiałoby nastąpić przez zastosowanie artykułu 48 konstytucji niemieckiej. Nowy kanclerz niewątpliwie próbować będzie załatwienia programu finansowego w drodze parlamentarnej.

W kołach parlamentarnych liczą się z utworzeniem rządu już w sobotę.

Curtius powrócił do Berlina.

BERLIN, 28.III. (Pat.) Bawiący w Locarno minister spraw zagranicznych Curtius niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o podaniu się rządu do dymisji przerwał urlop i wyjechał zpowrotem do Berlina, dokąd przybył dziś rano.

Bruening tworzy gabinet.

BERLIN, 28.III. (Pat.) Hindenburg powierzył Brueningowi misję tworzenia gabinetu.

Dr. Henryk Bruening.

BERLIN, 28.III. (Pat). Desygnowany na stanowisko kanclerza Rzeszy dr. Henryk Bruening pochodzi z Westfalji. Liczy on lat 45. Studja odbył w Monachjum, Strassburgu i Bonn nad Renem.

Po wybuchu wojny dr. Bruening zgłosił się jako ochotnik do armji niemieckiej. Do Reichstagu został wybrany w roku 1924 z ramienia partji centrowej.

W grudniu roku ubiegłego dr. Bruening objął stanowisko przewodniczącego frakcji centrowej w Reichstagu. Nowy kanclerz cieszy się również zaufaniem prezydenta Hindenburga, z którym w ostatnich czasach, bezpośrednio przed wybuchem kryzysu rządowego, odbywał stale konferencje.

Oświadczenie Hindenburga.

BERLIN, 28.III (Pat). Prezydent Hindenburg, powierzając misję tworzenia nowego rządu przewodniczącemu frakcji centrowej Reichstagu dr. Brueningowi, zaznacza, iż **ze względu na trudności sytuacji parlamentarnej, nie uważa za rzecz wskazaną, aby tworzenie nowego rządu oparte zostało na dotychczasowym systemie koalicji parlamentarnej.**

Uchwała frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu.

BERLIN, 28.III. (Pat.) Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu powzięła dziś uchwałę, wypowiadającą się przeciwko wstąpieniu do nowego rządu swego członka i prezesa Landsbundu, byłego min. Schiele. Frakcja uważa za jedynie możliwe wyjście ze skomplikowanej sytuacji politycznej rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów.

Twardy orzech do zgryzienia.

BERLIN, 28.III (Pat). Dążenia dr. Brueninga do oparcia nowego rządu, między innemi również o pewne ugrupowania prawicowe, napotykają dotychczas na trudności, zarówno ze względu na politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną.

Największe trudności nastręcza polityka zagraniczna. Przyszły rząd kanclerza Brueninga zmuszony byłby bowiem bronić przed parlamentem dotychczasowego kursu polityki zagranicznej, o ile nie zechce zerwać planu Younga.

Nowy kanclerz będzie musiał wystąpić w Reichstagu również w obronie umowy likwidacyjnej z Polską.

Na wypadek wstąpienia przedstawicieli prawicowych do rządu musieliby oni zatem przyjąć odpowiedzialność za politykę, którą dotychczas zwalczali bezwzględnie.

—.—

Przesilenie obecne oznacza więcej, niż zwykły kryzys rządowy.

BERLIN, 28.III. (Pat). Znaczna część prasy niemieckiej, nawiązując do oświadczenia prezydenta Hindenburga, że przy tworzeniu nowego rządu kanclerz nie powinien uzależniać swej decyzji od takiego czy innego stanowiska poszczególnych frakcyj, lub nawet koalicji parlamentarnej, podkreśla, że przesilenie obecne oznacza więcej, niż zwykły kryzys rządowy, szczególnie ważny wynik miał fakt, iż prezydent Hindenburg jeszcze przed przyjęciem prezydenta Reichstagu Loebego, konferował w sprawie utworzenia nowego rządu z dr. Brueningiem.

Przewidywania i komentarze.

BERLIN, 28.III. (Pat). Utworzenie nowego rządu jest przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach parlamentarnych. Do tej pory brak jednak jakichkolwiek pozytywnych danych o stanie rokowań między dr. Brueningiem a poszczególnemi osobistościami świata politycznego. Nagół szanse formowania nowego gabinetu przez dr. Brueninga oceniane są dość optymistycznie.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że dr. Bruening w ciągu soboty utworzy listę nowego rządu. Szczególne zainteresowanie budzi kwestja, czy poseł Schiele istotnie otrzyma w nowym gabinecie tekę ministra wyżywienia. Poseł Schiele przyjęty został dziś o godzinie 4 po południu przez prezydenta Hindenburga.

Również dr. Bruening pozostaje z nim w stałym kontakcie. W związku z tem miał być również przyjęty przez prezydenta Hindenburga przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberg.

W sferach niemieckiej partji ludowej zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby minister Curtius nie miał należeć do nowego gabinetu. Niemiecka partja ludowa z całą energją żądać będzie, aby obaj dotychczasowi jej ministrowie, Curtius i Moldenhauer, weszli do gabinetu Brueninga.

Z wielkiem zainteresowaniem omawiana jest również sprawa, czy do nowego rządu wejdą także ministrowie, nie należący do parlamentu, mimo iż dotychczas, oprócz ministra Reichswehry Groenera, nie wymieniają żadnego kandydata z poza Reichstagu. Co do składu nowego rządu, to — jak przypuszczają koła paramlentarne — centrum otrzymać ma 4 miejsca, a mianowicie oprócz kanclerza tekę spraw wewnętrznych otrzymać ma Wirth, tekę sprawiedliwości — Guerard i tekę pracy — Stegerwald. Demokratów reprezentować będzie dr. Dietrich, jako minister gospodarstwa, bawarską partję ludową — dr. Schaetzel, jako minister poczt i telegrafów. Ministrem Reichswehry pozostać ma gen. Groener.

Przesilenie rządowe w Irlandji.

DUBLIN, 28.III. (Pat.) Rząd wolnego państwa irlandzkiego podał się do dymisji po przeprowadzonem wczoraj głosowaniu nad poprawką do ustawy regulującej kwestję emerytur.

Tanie meble Pracownia Wyrobów Koszykarskich
WŁADYSŁAWA SŁONICZA
ul. W. Pohulanka Nr 5.
WSZELKIE WYROBY KOSZYKARSKIE, TRZCINOWE, WIKLINOWE, KWIACIARKI, KOSZE DO PAPIERU, SPECJALNE GARNITURY MEBLI DZIECINNYCH.
Tanio na raty. Tanio na raty.

Dezorganizacja na kolejach sowieckich.

RYGA, 28.III (ATE). Z Moskwy donoszą, że ze wszystkich krajów Unji sowieckiej napływają alarmujące wiadomości o całkowitej dezorganizacji na kolejach sowieckich. Ze względu na groźny stan transportu kolejowego „Prawda" prowadziła codzienną rubrykę pod tytułem „Stan na kolejach za dzień ubiegły". Z ostatniego zestawienia wynika, że niemal na wszystkich stacjach węzłowych zgromadziło się kilka tysięcy wagonów, które uniemożliwiają funkcjonowanie kolei. Dotkliwy brak lokomotyw stoi na przeszkodzie uregulowaniu ruchu kolejowego. Komisarjat komunikacji wydał rozkaz do administracji kolejowej, aby natychmiast poczyniła kroki zaradcze. Rozkaz zapowiada ciężkie kary dla tych urzędników kolejowych, którzy przyczynili się do dezorganizacji transportu kolejowego.

Ogłoszenia
w Kurjerze Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza fachowo i tanio
Wil. Agencja Reklamowa
Jan Dyszkiewicz — Wielka 14
Telefon 12-34. 207

Stowarzyszeniu Chrz. Narod. Nauczycielstwa ku rozwadze.

W świetnym artykule p. t. „Ostrzeżenie przed podjazdową walką". Głos Nauczycielski, organ Zarz. Głów. Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powsz. (Nr. 12 z dnia 20 marca 1930 r.), daje odprawę tym, co w zaślepieniu partyjnem, nie oglądając się na nic i nie przebierając w środkach, za wszelką cenę chcą poderwać autorytet tak potężnej i poważnej organizacji społecznej, jak Zw. Polsk. Naucz. Szk. Powszechnych.

Po „religji w szkołach" przyszła kolej na art. 58 pragmatyki nauczycielskiej, a mianowicie chodzi tu o nowelizację tego artykułu i nadanie mu takiego brzmienia, aby, czyniąc zadość stabilizacji nauczycielstwa i ochraniając je od ew. nadużyć ze strony władz, równocześnie umożliwiał władzom normalne obsadzanie szkół. Jednem słowem chodzi tu o słynny art. 58 dotyczący t. zw. przenoszenia nauczycieli stałych „dla dobra szkoły".

Otóż p.p. posłowie, należący do obozu namiętnie zwalczającego Z. P. N. S. P., zamiast solidnej pracy, zamiast poważnego i fachowego zastanowienia się nad redakcją tego artykułu, zaczęli bić na „efekciarstwo i to w tym gatunku, jakiego się używa w stosunku do fornali i to tych, którzy nie są jeszcze obywatelsko uświadomieni

Tak pisze Głos Nauczycielski. A dalej tamże znajdujemy:

„Taką metodę chce zastosować Zarząd Główny Stow. Chrz.-Nar. Nauczycieli i od tej strony chce zwalczać Związek, wydając w formie odezwy czy broszurki zestawienie dowolnie wyjętych ustępów z przemówień poselskich, w których trudno się zorjentować tym, co brali udział w obradach, a cóż dopiero mówić o rzeszach nauczycielskich, które mają na podstawie tych ułamkowych i tendencyjnych zestawień wyrobić sobie sąd.

Nie pójdziemy tą drogą, a chcemy tylko przypomnieć, że zapewne ci sami autorowie owej broszurki (kiedyś podamy ich nieciekawe życiorysy) powtarzają to samo, co kiedyś robili w b. zaborze austrjackim na zlecenie i przy protekcji austrjackich władz szkolnych, zwalczających nasz Związek za jego cały kierunek i zawodowy i niepodległościowy. Nauczycielstwo odsyłało jednak broszurkę wówczas zpowrotem, dopisując cały szereg złośliwych i dowcipnych uwag na opasce, która, nawiasem mówiąc, była opaska ówczesnego austrjackiego dziennika urzędowego".

Tyle Głos Nauczycielski.

Czy doprawdy nie wstyd, aby w tak niski sposób miała jedna organizacja nauczycielska zwalczać drugą? Widać, że ziemia zaczyna się usuwać z pod nóg panom ze Stow. Chrz.-Nar. Naucz., skoro, jak tonący brzytwy, chwytają się wiecowej demagogji.

Nie tędy droga, panowie. Nauczyciel polski w swej ogromnej masie już się zorjentował w wartości moralnej obu organizacyj i zbyt dobrze jest uświadomiony, aby poszedł na wasz lep. Zeznał on już dobrze, kto mu jest przyjacielem, kto broni niezależności Nauczyciela i Szkoły. Nauczycielstwo zbyt zresztą pamięta wysługiwanie się p. Grabskiemu przez St. Chrz.-Nar. Naucz. przy przeprowadzaniu słynnej jego ustawy oszczędnościowej i zwalczaniu szkoły siedmioklasowej na rzecz 4-klasówki. Tego tak prędko się nie zapomina.

Dlatego też nie pomoże bankrutującemu St. Chrz.-Nar. Naucz. ani podszywanie się pod obrońców „zagrożonej" religji, ani demagogiczne hasła, rzucane w świat. Nikt już dziś nie jest na tyle naiwnym, aby wierzyć tym panom.

Wuk.

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Manewry powietrznej floty sowieckiej nad granicą.

Posterunki nadgraniczne polskie, pełniące służbę w rejonach powiatów wilejskiego, stołpeckiego i dziśnieńskiego informują w ostatnich dniach nieprzerwanie o przelotach aeroplanów wojskowych sowieckich nad linją graniczną, co wskazuje, że tuż nad granicą Polski odbywają się na wielką skalę zakrojone manewry sowieckiej floty powietrznej. (Iskra).

Dar imieninowy dla Marszałka J. Piłsudskiego.

W związku z obchodem uroczystości imieninowych Pierwszego Marszałka Polski, Koło Wiejskiego Przemysłu Domowego w Białobrudzie, powiatu lidzkiego, ofiarowało piękny, wzorzysty kilim, jako upominek imieninowy dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pożar zabudowań gospodarskich.

Wieczorem 26 marca we wsi Stankieliszkach, gm. wawiórowskiej, wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny, należący do Bernackiego Władysława. Straty wyrządzone pożarem poszkodowany obliza na sumę 3.500 złotych.

Zdemaskowanie fałszerzy dolarów.

Posterunek policji w Hruzdowie w pow. postawskim trafił na ślad zorganizowanej bandy trudniącej się fałszowaniem dolarowych banknotów amerykańskich.

Falsyfikaty były precyzyjnie wykonywane odręcznie i pewną ich ilość puszczono w obieg jako autentyczne.

Członków bandy fałszerzy policja aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Dalsze śledztwo, którego szczegóły trzymane są w tajemnicy, jest w pełnym toku.

Śmierć pod pociągiem.

Pociąg Nr. 451 wpadł na przejeżdżający przez przejazd kolejowy wóz na którym jechał Lejzer Nejfeld lat 44 mieszkaniec Lebiedziewa.

Nejfeld poniósł śmierć na miejscu.

Ogień zniszczył cały dobytek.

We wsi Koncypole, gminy twereckiej, pow. święciańskiego wybuchł pożar, wskutek czego spłonął dom mieszkalny Bolesława Romancewicza wraz z zabudowaniami gospodarczemi, zbożem, ubraniem i t. d. Z inwentarza żywego zwęgleniu uległy: koń, krowa i cielę.

POSTAWY

+ **Oddział Zw. Strzeleckiego.** W Dunilowiczach założony został Oddział Związku Strzeleckiego. Na członków ćwiczących zapisało się 24 miejscowych obywateli. Przewodniczącym jest A. Nawrocki, zastępcą S. Bemben, sekretarzem W. Nowicki, skarbnikiem i kierowanikiem oświatowym B. Fronckiewicz.

+ **Zjazd Tow. i Organiz. Kółek Rolniczych.** W obecności 42 przedstawicieli organizacyj rolniczych z tut. powiatu oraz 100 mniej więcej osób z pośród miejscowego społeczeństwa obradowało tu Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. Na zebranie to przybyli: starosta Niedźwiecki, dyrektor Wil. Tow. Makowski, senator Trzeciak, dyr. Zw. Rewizyjnego Kokociński.

Przewodniczący na zebraniu prezes Towarzystwa dr. J. Kurkowski w inauguracyjnem przemówieniu podkreślił doniosłą rolę, jaką Towarzystwo ma odegrać w powiecie, podnosząc nadzwyczajną przychylność, z jaką Pan Prezydent Rzeczypospolitej odniósł się do potrzeb i zadań rolnictwa. Zebranie postanowiło rozpowszechnić przemówienie dr. Kurkowskiego wśród wszystkich organizacyj rolniczych powiatu. Powzięto szereg uchwał, m. in. przyjęto rezolucję, zwracającą uwagę na konieczność zlania się spółdzielczości w jedną organizację, przyczem podkreśla się specjalne warunki rozwoju spółdzielczości polskiej na Kresach.

GŁĘBOKIE

+ **Na posiedzeniu Rady Tow. Org. i Kółek Rolniczych** zatwierdzono budżet na rok 1930/31 wyrażający się w kwocie 4.400 zł. Poruszono sprawę pomocy agrarnej gospodarstwom folwarcznym i pomocy instrukcyjnej w budownictwie gospodarstw scalonych. Ożywioną dyskusję wywołał referat agronoma Łapyry o kryzysie rolniczym i o środkach przeciwdziałania mu na terenie tut. powiatu. Następnie uchwalono zwrócić się do Banku Rolnego o prolongatę do jesieni bież. roku należności za nawozy sztuczne, zaś do władz skarbowych z prośbą o zmniejszenie kar za zwłokę w płaceniu podatków z 2% na 1%.

Omawiano kwestję udziału Towarzystwa w przyjęciu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w związku z tem powołano do życia komitet pokazu przemysłu ludowego. Do komitetu tego weszli O. Jastrzębski, L. Paszkiewicz i A. Rutkiewicz.

LIDA

+ **„Nabieranie gości“.** W ostatnich dniach w Lidzie został głośno zapowiedziany wielki seans eksperymentalny niejakiego p. **Lo-Kitay'a**, psychologa i eksperymentatora o międzynarodowej sławie, który miał wykonać „cały szereg“ bardzo interesujących demonstracyj z zakresu psychologji doświadczalnej. Ludność miasta Lidy, zaciekawiona tak niebywałą atrakcją, na kilka dni przedtem rozkupiła prawie że wszystkie bilety i zebrała się w sali kina „Nirwany“, oczekując na występ sławnego Lo-Kitay'a.

Tymczasem po kilkugodzinnem wyczekiwaniu, spadła wiadomość na licznie zebranych widzów, że Lo-Kitay, miast zadowolić zebranych widzów seansem, „zwiał“ cichaczem z Lidy, pozostawiając w tem mieście tylko zaciekawionych widzów oraz w czarnej rozpaczy właściciela kina, którego naraził przez to na poważne straty.

Ostrzegamy więc tą drogą inne miasta przed sprytnym eksperymentatorem vel „oszustem“ Lo-Kitay'em, by nie padły ofiarą podobnej łatwowierności. (A. H.)

PARAFJANÓW

+ **Coś niecoś z naszego bruku.** W tym roku starsze społeczeństwo gminy parafjanowskiej nie urządziło obchodu w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czas mijał. Zbliżał się 19 marca i jakoś głucho było. Nikt ze starszego społeczeństwa nie wspominał o tem. Nie wiem, może nie mieli sił, czy chęci, a może nie wierzyli, że się to uda urządzić na wsi i do tego w dzień powszedni, kiedy każdy zajęty jest pracą na kawałek codziennego chleba.

Więc młodzież zorganizowana w K. M. W. w Parafjanowie, gdy się dowiedziała o bierności w tej sprawie starszych, o własnych siłach postanowiła urządzić obchód. Niestety, już było za późno, aby urządzić obchód należycie, lecz żeby ten dzień, dzień imienia Marszałka nie zeszedł niepostrzeżenie jak zwyczajny, szary dzień powszedni, żeby pozostał w pamięci u ludzi, — urządzono przedstawienie, wystawiając melodramat w sześciu aktach p. t. „Dzieci wdowy“, które się udało jak dotychczas nigdy. Artyści za wyjątkiem niektórych, grali dobrze, a jak na wiejską młodzież, można powiedzieć, że nawet więcej jak dobrze. Szczególnie dobrze odegrali swe role z kobiecych: Siwicka (sąsiadka) i Świrkówna (Marja), z męskich: Czerwiński (rudy młynarz) i Niechwiadowicz (żandarm).

Widzów, nie zważając na pogodę i stan dróg (same roztopy), zebrało się dużo, tak że sala była przepełniona i nie będzie przesadą jeżeli powiem, że było jak w beczce śledzi. Wprawdzie były pewne niedokładności natury organizacyjnej, ale to sprawy wewnętrzne. Sądzę, że następnym razem będzie lepiej. **P. S.**

BIENIAKONIE

+ **Pierwsze Kółko Ogrodniczo-Pszczelnicze w woj. nowogródzkiem.** W dniu 25 marca odbyło się w Bieniakoniach, pow. lidzkiego, organizacyjne posiedzenie Kółka Ogrodniczo-Pszczelarskiego, zwołane przez instruktora rolnego p. Władysława Repeczko.

Na posiedzenie przybyło przeszło 50 osób z miejscowej i okolicznej ludności. Po wyborze przewodniczącego zebrania, p. Repeczko wygłosił odczyt na temat „Możliwości rozwoju ogrodnictwa i pszczelnictwa“, poczem odczytano statut Kółka, który przez obecnych został przyjęty. Do Koła zapisało się obecnie 14 osób, z pośród których wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes — p. J. Jakóbowski, viceprezes — p. Wincenty Bień, sekretarz — p. Ambroży Dronicz, skarbnik — p. Józef Wojsznis, członek — p. Ad. Janiszewski, zastępcy — pp. W. Rusiecki i K. Baranowski.

Nowozorganizowane Kółko nosi nazwę „Kółka Ogrodniczo-Pszczelarskiego“ z siedzibą w Bieniakoniach i obejmuje swą działalnością m. Bieniakonie.

NIEMEN

+ **Echa obchodu imienin Marszałka J. Piłsudskiego w Niemnie.** Zgodnie z uchwałą Obywatelskiego Komitetu Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, uroczystość w Hutach Szklanych „Niemen“ odbyła się w dniu 23 marca, jako w dniu lepiej nadającym się do obchodu uroczystości, albowiem mogło w niej wziąć udział całe społeczeństwo.

Niemen czcił imieniny Wodza poraz pierwszy wspaniale. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa z kazaniem (w którem miejsowy proboszcz nie wspomniał nawet Imienia Marszałka), odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla członków P. W. i społeczeństwa, w których wzięło udział przeszło 60 osób.

O godz. 18-ej przy szczelnie zapełnionej sali odbyła się w byłej „Czytelni Fabrycznej“ akademja, podczas której wygłosił odczyt p. Kisielewski, poczem nastąpiły deklamacje i część koncertowa. Po części koncertowej nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom strzeleckim, a na zakończenie dziatwa szkolna odegrała pod reżyserją p. E. Kisielewskiego sztuczkę 3-aktową p. t. „Legjoniści“ dla całej publiczności.

Z MUZYKI.

Koncert Zw. Stowarzyszeń Śpiewaczych. — Operowe przedstawienie dobroczynne. — Występ Arrau.

Boląca doniedawna sprawa śpiewu chórowego w Wilnie zaczyna zdradzać wyraźny zwrot ku lepszemu. Niemało zapewne przyczynił się do tego Wil. Związek Stowarzyszeń Śpiewaczych, usiłujący podnieść działalność i jednoczyć, rozproszone dotychczas usiłowania poszczególnych chórów naszych. Jednym z dowodów tego był zorganizowany w niedzielę ubiegłą koncert chórów wileńskich, występujących samodzielnie i zbiorowo.

Wszystkie popisujące się chóry („Echo“, „Lutnia“, Pocztowców, Drukarzy i „Hasło“) wykazały barzdo sumienne przygotowanie i, w mniejszym lub większym stopniu — w zależności od kwalifikacji swego materjału — poczucie artystyczne w interpretacji.

Chór mięszany i męski „Echo“ pod kierunkiem prof. Kalinowskiego stoi na pierwszem miejscu pod względem wykonania. Składa się na to szereg czynników bardzo ważnych: liczebność zespołu, dobór i wyszkolenie głosów, karność i postawa bez zarzutu — wszystko to pod czujnem okiem wytrawnego dyrygenta daje produkcję rytmicznie i intonacyjnie wzorową, w cieniowaniu i frasowaniu zaokrągloną, a w ogólnem wrażeniu doskonalną.

Ładnem cieniowaniem zaznaczył się również chór mieszany Tow. „Lutnia“ pod kierunkiem p. Leśniewskiego. Byłby jedynie do życzenia trafniejszy dobór programu.

Chór mieszany „Hasło“ pod kierunkiem p. Żebrowskiego, dość liczny i sprawny rytmicznie, pod względem intonacji jednak niezbyt pewny, wykazał się interpretacją b. trafną.

Chór drukarzy pod kierunkiem p. Mołodeckiego i chór pocztowy pod kier. p. Juszkiewicza, choć niezbyt liczne i nieposiadające należycie wyszkolonych materjałów głosowych, brzmiały jednak strojnie i śpiewały rytmicznie.

Na zakończenie koncertu zespolone chóry wykonały pod kierunkiem dyrygenta związkowego, p. Kalinowskiego, kilka utworów Lachmana, Kazury i Stoińskiego, z których tego ostatniego autora „Rozmowa z piramidami“, jako kompozycja bardziej skomplikowana, była sprawdzianem możliwości artystycznych i poziomu zespołów naszych. Egzamin ten wypadł zewszechmiar dodatnio, i daje prawo oczekiwania, aby tak zespolone chóry wileńskie mogły być użyte do wykonania któregoś z wielkich dzieł oratoryjnych.

W sali Teatru na Pohulance odbyło się przedstawienie na cele Harcerstwa, w wykonaniu zespołu uczennic p. Toczyłowskiej i zespołu mandolinistów.

Na program złożyły się: „Nicja“ opera 1-noaktowa Schenka i komedja Rostanda z muzyką Huberta „Pierrot śmiechu“ i „Pierrot płaczu“.

Na kolejnym koncercie Tow. Filharmonicznego w Teatrze na Pohulance, grał Claudio Arrau, przy szczelnie wypełnionej sali. Młody ten pianista posiada wszystkie zalety potrzebne artyście, by go uczynić doskonałym wirtuozem. Technika jego jest świetna i tak niezawodna, że słuchacz odnosi wrażenie, że się artysta z tą cudowną łatwością urodził i nie potrzebował nigdy żadnych trudności pokonywać.

Doskonała dynamika, którą rozporządza Arrau, nieczęsto się spotyka u bardzo nawet wytrawnych i cenionych artystów. Wyraźnie się odczuwa, że w wykonaniu utworów nowoczesnych najpełniej i najswobodniej wypowiada się talent Arrau — poprostu dobrze się artysta w tym nastroju czuje: to też Debussy i Ravel byli wykonani świetnie. — Co do „Pietruszki“, Strawińskiego, jest to utwór, który powinien być wykonywany tylko na orkiestrę, w redukcji fortepianowej, nie oddaje należytego kolorytu, a sprawia wrażenie nużące jednostajnością charakteru.

„Etudy Symfoniczne“ Szumana, utwór o charakterze wybitnie romantycznym, był w interpretacji ujęty trafnie i miał momenty prawdziwego nastroju.

Najmniej stylowo była wykonana Sonata Bethovena „Les Adieux“.

Nadtatki, któremi darzył publiczność artysta, były entuzjastycznie przyjmowane. **Z. B.**

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w poczytnem pańskiem piśmie listu otrzymanego przeze mnie z Żołudka,

Dr. C. Szabad.

Szanowny panie Senatorze!

Uważamy za swój obowiązek donieść panu Senatorowi o fakcie, który wczoraj miał miejsce w naszem miasteczku.

W tutejszej szkole Powszechnej Państwowej, do której uczęszcza i kilkanaścioro dzieci żydowskich — w klasie 6-ej, na lekcji robót ręcznych wywiązała się między dziewczynkami żydowskiemi i chrześcijańskiemi dyskusja — **czy Żydzi biorą krew do mac na Pesach — czy nie.** Niektóre z dziewcząt chrześcijańskich twierdziły, że tak, a żydowskie i reszta chrześcijańskich — że nie. Wtem wszedł nauczyciel p. Jan Bojczuk. Dziewczynki żydowskie zwracają się do swych koleżanek, mówiąc: „Wiecie co, spytamy p. nauczyciela“. Gdy zapytały p. Bojczuk, nauczyciel — odpowiedział: **„Tak, to prawda. Dużo o tem czytałem i doszedłem do wniosku, że Żydzi biorą krew do mac“.** Dzieci żydowskie na to: „Przecież przy wypiekaniu mac są zajęci i nie Żydzi — oni by przecież wiedzieli o tem“. Na to p. Bojczuk: „Nie do wszystkich mac bierze się krew, tylko do mniejszych. Zresztą wszystko zawczasu jeszcze się przygotowuje, gdy zboże jeszcze na pniu, przeznacza się, które ma być zużyte na mąkę do mac“. Dziewczynki żydowskie rozpłakały się przytem, mówiąc: „My sądziłyśmy, że p. nauczyciel nas obroni, a Pan takie rzeczy mówi“. Gdy dzieci wróciły do domu i opowiedziały o tem rodzicom, postanowiono zareagować na to przedewszystkiem u Kierownika Szkoły tut. p. Sadrzaka. W tym celu delegacja żydowska w osobach: p. rabina Lurie, d-ra Erdmana, członka Rady Gminnej, p. Lewina— członka Związku Gminy Żyd. udała się do p. kierownika szkoły i powiadomła go o tem, co się stało, prosząc, by przedsięwziął kroki celem ochrony dzieci przed takimi pedagogami. Pan kierownik zawezwał zaraz p. Bojczuka. W obecności p. Bojczuka, delegacja powtórzyła wszystko, co słyszała od dzieci. Pan Bojczuk w pierwszej chwili rzekł: „Nic podobnego nie było“. Gdy jednak twierdziliśmy, że nieprawodopodobnem jest, by wszystkie uczenice żydowskie sobie nagle coś podobnego wymyśliły, i przypomnieliśmy mu szczegóły dyskusji z dziećmi— p. Bojczuk odrzekł, że na pytanie dzieci, czy potrzebna jest krew do mac odpowiedział: „nie wiem, może tak, może i nie“. Na uwagę jednego z delegatów — jak może nauczyciel dzieciom tak odpowiedzieć, p. Bojczuk w obecności p. kierownika odrzekł: „A skąd ja wiem, czy to prawda, czy nie— przecież ja nie znam zasad religji żydowskiej“. Na to delegacja odpowiedziała, że nauczyciel, — wychowawca, powinien był dzieciom dać inną odpowiedź — i zwróciła się do p. kierownika — jak onby postąpił w podobnej sytuacji. Pan Sadrzak, kierownik szkoły odrzekł: „Odpowiedziałbym: — Spytajcie Waszych rodziców — oni Wam powiedzą“. — Oto suche fakta.

Ponieważ fakt ten wstrząsnął całą ludnością żydowską naszego miasteczka, która obawia się dalszych podobnych „wyjaśnień“ ze strony nauczyciela, mogących prowadzić do nieobliczalnych następstw, gdyż dzieci wiejskie opowiadają swym rodzicom o tem —a nauczyciel ten nadal uczy i „wychowuje“ —prosimy o interwencję, jaką p. Senator uzna za stosowną.

Rabin L. Lurje.

Sz. Lewin

Członek Zarządu Gminy W. Żyd.

Dr. Erdman

Członek Rady Gminnej.

Żołudek. 25.III. 1930.

Sąd Najwyższy umorzył sprawę przeciwko ks. M. Jastrzębskiemu.

WARSZAWA, 28.III (Pat). Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał skargę kasacyjną superintendenta kościoła ewangelicko - reformowanego w Polsce ks. Michała Jastrzębskiego.

Kurja diecezjalna wileńska zaskarżyła do urzędu prokuratorskiego ks. Jastrzębskiego za danie ślubu księdzu katolickiemu Janowi Choroszuchowi i za niewpisanie do metryki ślubnej uwagi, że Choroszuch jest kapłanem katolickim. W dwóch instancjach skazano ks. Jastrzębskiego na 3 miesiące z zawieszeniem. Skazany duchowny odwołał się do Sądu Najwyższego, żądając uchylenia wyroku.

Prokurator przychylił się częściowo do skargi kasacyjnej, wnosząc o uchylenie wyroku w części, skazującej za danie ślubu osobie nieuprawnionej, za które to przestępstwo oskarżony był skazany, jako urzędnik stanu cywilnego. Natomiast prokurator żądał utrzymania w mocy wyroku, skazującego oskarżonego za świadome niewpisanie do metryki ślubnej wymaganych danych. Sąd Najwyższy umorzył sprawę, zgodnie z wnioskiem obrońcy, wobec ustalenia braku cech przestępstwa.

KRONIKA

Sobota 29 Marca

Dziś: Eustazego i Cyryla.
Jutro: Anieli i Kwiryna.

Wschód słońca—g. 5 m. 23
Zachód „ —g. 18 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28/III—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia: + 3° C
„ najwyższa: + 7° C
„ najniższa: 0° C
Opad w milimetrach: 2
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja barom.: wzrost ciśnienia.
Uwagi: pogodnie, w nocy śnieg.

OSOBISTE

— **Wicewojewoda Stefan Kirtiklis** w dn. 28 b. m. wyjechał do Mołodeczna w sprawach służbowych.

MIEJSKA

— **Nowa taryfa opłat na rzeźni miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zapadła między innemi uchwała, mocą której wprowadzona zostanie w życie nowa taryfa opłat za korzystanie z lokali i urządzeń rzeźni miejskiej. Nowe opłaty obowiązywać będą w normach następujących: a) od bydła rogatego i źwierząt jednokopytowych 6 zł. 25 gr., b) od świń 3 zł. 80 gr., c) od cieląt, owiec i prosiąt 1 zł. 55 gr.

Ponadto za urzędowe badanie przed ubojem i po uboju i oplombowanie mięsa opłaty wynosić będą: a) od bydła rogatego i zwierząt jednokopytowych 3 zł., b) od świń 4 zł. i c) od cieląt, kóz, owiec i prosiąt 50 gr.

WOJSKOWA

— **Komendant P. K. U. Wilno-miasto podaje do ogólnej wiadomości,** że we wszystkich podaniach skierowanych do władz wojskowych, a w szczególności do P. K. U. należy obok dokładnego adresu petenta podawać również urząd pocztowy do którego dana miejscowość należy.

— **Niewłaściwe podania o ulgi wojskowe.** Nowela do ustawy o służbie wojskowej przewiduje, że sprawa udzielania odroczeń terminu odbycia czynnej służby zostaje przekazana do wyłącznej kompetencji władzy administracji ogólnej. Pomimo jednak wyraźnych postanowień ustawy zainteresowani zwracają się w podobn. sprawach do władz wojskowych, zwłaszcza z prośbami dotyczącemi ulg dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych. Petenci tacy po większej części zglaszają się w okresie po każdym poborze lub po terminie wcielenia do szeregów.

Podania te poza brakiem elementarnych znajomości kompetencyjnych, cechuje różnorodność zażaleń na decyzje wydane przez powiatowe czy te ż wojewódzkie władze administracyjne, które rzekomo nie uwzględniły krytycznego położenia materjalnego lub rodzinnego petentów, lub też zbyt rygorystycznie stosowały terminy ustawowe, w których należy składać tego rodzaju podania. Znaczną część podań stanowią nieuzasadnione ustawowo prośby żon o zwolnienie z szeregów ich mężów jako jedynych żywicieli ich i ich rodzin.

W związku z tem odnośne władze wyjaśniły, iż składanie podań do władz wojskowych jest zbędne, albowiem decydujący głos w wymienionych sprawach ma władza administracji ogólnej .

UNIWERSYTECKA

— **Promocja.** W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Marjana Ignacego Reszki na doktora wszechnauk lekarskich. Wstęp wolny.

Z POCZTY

— **Rozbudowa miejscowej sieci telefonicznej.** Wileńska Dyrekcja Pocztowa prowadzi obecnie intensywną pracę nad rozbudową sieci telefonicznej w Wilnie. Zamiarem Dyrekcji jest rozszerzenie sieci do 3000 abonentów. W myśl programu prace te mają być realizowane jeszcze w roku bieżącym, najpóźniej w m-cu wrześniu.

W chwili obecnej miejscowa sieć telefoniczna liczy już 1785 abonentów.

— **Ulepszenie linij telefonicznych.** Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie zamierza wkrótce przystąpić do przeprowadzenia ulepszeń i podniesienia wydajności w funkcjonowaniu całego szeregu linij telefoniczno-telegraficznych w obrębie Dyrekcji Wileńskiej. Między innemi projektowane jest przeprowadzenie w pierwszym rzędzie ulepszeń na szlaku Wilno—Postawy i Wilno—Grodno.

— **Nowe agencje pocztowe.** Z dniem 10 kwietnia b. r. zostaje uruchomiona agencja pocztowa Sławatycze k-Słonima w pow. wołkowyskim, woj. białostockie.

Z dniem zaś 31 marca b. r. uruchomiona będzie agencja pocztowa Butrymańce w pow. Lida, woj. nowogródzkiego.

SPAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Do wiadomości Młodzieży Rzemieślniczej m. Wilna.** W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 15-tej (3 po poł.) punktualnie w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie Młodzieży Rzemieślniczej m. Wilna na którem zostaną wygłoszone dwa referaty p. t. 1) „O cechach rzemieślniczych w Polsce“ wygłosi p. Henryk Dembiński, Prezes Akademickiego Koła Odrodzenia; 2) „Znaczenie i potęga organizacji“ wygłosi Kierownik Organizacyjny Patronatu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Rzemieślniczej im. św. Kazimierza p. Bronisław Jewsiewicki, Redaktor Polskiego Przemysłu Budowlanego.

Po referatach nastąpi część artystyczna, oraz przedstawienie amatorskie wykonane przez członków Koła Dramatycznego naszego Stowarzyszenia.

Na powyższem zebraniu nie powinno zabraknąć licznych przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych.

Wejście bezpłatne.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej podaje do wiadomości,** że w niedzielę dn. 30 marca o godz. 12 w poł. w sali Kina Miejskiego przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 będzie wyświetlany film propagandowy Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku p. t. „Port Gdański“. Dla Członków Ligi została zarezerwowana pewna ilość bezpłatnych kart wstępu, które otrzymać można u członka Zarządu p. Władysława Szumańskiego, ul. Mickiewicza Nr. 1.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Uwaga dzierżawcy i czynszownicy.** Zarząd Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i województwa wileńskiego uprasza wszystkich właścicieli budynków na niewłasnych gruntach całego m. Wilna i okolic o jak najliczniejsze przybycie na ogólne zebranie w dniu 30-go marca r. b. w niedzielę o godz. 16-ej, które odbędzie się w Sali Klubu Stronnictwa Narodowego w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr. 11, na którem będą omawiane pilne sprawy:

1. O wstrzymanie eksmisji dzierżawców z gruntów niewłasnych.
2. Opłaty czynszu dzierżawnego za grunt.
3. Wykupu ziemi.

— **Posiedzenie.** W dniu dzisiejszym, w sobotę 29 marca, o godz. 18-ej w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicewojewody St. Kirtiklisa odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu udziału Wileńszczyzny w międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu. Zainteresowane udziałem w wystawie organizacje zechcą zwrócić się do sekretarza Komitetu p. N. Halickiego, Urząd Wojewódzki, pok. Nr. 77.

RÓŻNE

— **Tydzień Emigranta—Polaka.** Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym w Wilnie powstał Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta—Polaka“, który to tydzień zorganizowany będzie w całej Rzeczypospolitej w terminie od 1 do 7 czerwca r. b. Zebranie organizacyjne zagaił z polecenia p. wojewody wileńskiego naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. K. Jocz. Na przewodniczącego został zaproszony p. kurator Pogorzelski. Na zebraniu wygłosił referat p. Stanisław Wieloch, inspektor emigracji Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, który przybył jako delegat Centralnego Komitetu Organizacyjn. „Tygodnia“. Po wysłuchaniu przemówień p. Wielocha i ks. superiora Rzymełko wybrano Komitet Wykonawczy w skład którego weszli: p. kurator Pogorzelski prezes, ks. Rzymełko wiceprezes, pp. Lichtarowicz, Głowińska i Wałk członkowie i Łepkowski sekretarz.

W związku z powyższym tygodniem Kuratorjum wydało zarządzenie do dyrekcyj szkół średnich i powszechnych przeprowadzenia w wymienionym okresie akcji uświadamiającej młodzież o zadaniach względem emigracji polskiej na obczyźnie.

— **Zmiany personalne w Wil. Oddziale P. K. O.** Dowiadujemy się, że z końcem bieżącego miesiąca opuszcza swe stanowisko organizator i dotychczasowy kierownik Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Wilnie p. Jan-Lucjan Szczudło, naskutek odwołania go do Centrali P.K.O. w Warszawie. Kierownictwo Wileńskiego Oddziału P. K. O. obejmie p. Marjan Biernacki.

Nowy kierownik p. Biernacki był długoletnim funkcjonarjuszem Centrali w Warszawie.

Oddział P. K. O. w Wilnie, który zaczął funkcjonować w dniu 16 grudnia 1929 r., w ciągu trzymiesięcznej swej działalności ma już 600.000 złotych wkładek oszczędności, dokonane przez Oddział wpłaty czekowe przekroczyły już 1 miljon złotych. Oddział załatwił w inkasie wekslowym 500 sztuk oraz załatwił czterdzieści kilka ubezpieczeń różnego rodzaju na około 100.000 złotych

— **Wycofanie blankietów nadawczych P. K. O. dawnego nakładu.** Z dniem 30-go czerwca 1930 r. zostają wycofane z obiegu blankiety nadawcze P. K. O. dawnego nakładu t. j. druki Nr. 105 i 106 bez tła (zwyczajne) oraz druki Nr. 105 blankiety skarbowe, format duży.

Od dnia 1 lipca 1930 r. urzędy pocztowe będą przyjmować wpłaty na konta czekowe P. K. O. wyłącznie na blankietach nadawczych — handlowych z jasno-zielonem tłem, oraz na skarbowych blankietach nadawczych zielonych, których format odpowiada blankietom nadawczym handlowym.

Właściciele kont czekowych P. K. O., posiadający wycofane z obiegu blankiety nadawcze, będą mogli je wymienić bezpłatnie na blankiety nowego nakładu w terminie do dnia 31 lipca 1930 r.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia sensacyjnej fascynującej sztuki amerykańskiej „Broadway“, która wywołuje na widowni wstrząsające wrażenie.

— **„Karol i Anna“.** Na repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance wchodzi głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna“ w opracowaniu reżyserskiem A. Zelwerowicza. Sztuka ta, odźwierciadlająca przeżycia z okresu wielkiej wojny światowej grana była na większych scenach Europy z olbrzymiem powodzeniem. Premjera zapowiedziana na środę najbliższą.

— **„Krakowiacy i Górale“.** Jutro w Teatrze na Pohulance na przedstawieniu popołudniowem ukaże się po cenach zniżonych po raz ostatni malownicza opera narodowa „Krakowiacy i Górale“.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Dziś i jutro ostatnie dwa razy grana będzie pełna pogodnego humoru komedja Fijałkowskiego i Dunin Markiewicza „Miłość czy pięść“ z udziałem wybitniejszych sił zespołu i dyr A. Zelwerowiczem na czele.

— **„Błędny bokser“.** We wtorek ujrzy światło kinkietów niegrany jeszcze dotąd utwór utalentowanego młodego autora akademika W. Smólskiego p. t. „Błędny bokser“ z życia akademickiej młodzieży. Autor przybył do Wilna i będzie obecny na premjerze.

— **Poniedziałkowe przedstawienie dla wszystkich.** Niezwykle zainteresowanie wywołały przedstwienia popularne dla wszystkich po cenach minimalnych od 25 do 80 gr. Drugie przedstawienie tego typu odbędzie się w Teatrze Lutnia w poniedziałek najbliższy o godz. 8 w. Program wypełni przemówienie dyr. A. Zelwerowicza oraz komedja A. Fredry „Dożywocie“.

— **Opera „Jaś i Małgosia“ w Teatrze Lutnia.** Dziś o godz. 3.30 pp. na scenie Teatru Lutnia wystawiona zostanie efektowna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“. W wykonaniu tej pięknej opery biorą udział soliści i chór wileńskiego zespołu operowego pod kierownictwem artystycznem Z. Dołęgi i prof. A. Ludwika przy współudziale L. Winogradzkiej i zespołu tanecznego. Efektowne dekoracje wykonane pod kierunkiem inż. W. Małkowskiego. Ceny miejsc zniżone. Akademicy i uczniowie korzystają ze zniżek biletowych.

— **Poranek w Sali Miejskiej.** W niedzielę dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 12-tej w poł. odbędzie się Poranek - Koncert zorganizowany przez Związek Zawodowy Drukarzy m. Wilna na cele bezrobotnych tegoż Związku. Na program Poranku złożą się: produkcje zaszczytnie znanego w Wilnie Chóru Drukarzy pod batutą p. Wacława Mołodeckiego, popis taneczny 5-letniej Janeczki Rozenberżanki, uczenicy szkoły baletowej A. Rejzer-Kapłan, oraz przez zespół sekcji dramatycznej przy Zw. Drukarzy odegrana zostanie komedja w 1-ym akcie Al. Fredry p. t. „Dwie blizny“.

RADJO

SOBOTA, dnia 29 marca 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorolog. z Warszawy. 15.00: Odczyty dla maturzystów: 1) „Polska a Kozaczyzna“, 2) Mickiewicz“. 15.45: Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej z Warsz. 16.00: Program dzienny. 16.05: „Co nas boli?“ przechadzka po mieście. 16.15: Gramofon. 17.00: Kom. Wil. Tow. Kółek i Organ. Rolniczych. 17.15: „W świetle rampy“. 17.35: „Chwila poezji“ wiersze Marji Pawlikowskiej. 17.45: Słuchowisko dla dzieci. 18.30: „O karności“ odczyt. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości. 19.50: „Z szerokiego świata“ najciekawsze zdarzenia tygodnia. O godz. 20.00: Sygnał czasu. 20.15: Feljeton. 20.30: Koncert uczenic i uczni Jadwigi Krużanki 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Gramofon.

NIEDZIELA, dnia 30 marca 1930.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze. 15.00: Uprawy wiosenne, odczyt. 16.50: Audycja dla dzieci. 17.45: „Przejawy nerwowości u dzieci szkolnych“ odczyt. 17.40: Koncert. 19.00: „Kukułka Wileńska“. 19.25: 41-sza lekcja języka niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Kwadrans literacki i koncert solistów z Warszawy.21.45: Audycja pogodna. 22.15: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka.

Nowinki radjowe.

UWADZE MATEK!

W niedzielę o godz. 17.15 nadany będzie odczyt org. przez Kurat. Okr. Szk. na temat: „Przejawy nerwowości u dzieci szkolnych“. Prelegent: dr. J. Hryniewiczówna.

HALLO, KUKUŁKA MA GŁOS!

Kukułka Wileńska, radjowy tygodnik humorystyczny przemówi jutro o godz. 19.00.

PRZYPOMINAMY

że dzisiaj, podczas koncertu szkoły śpiewu J. Krużanki o godz. 21.00 wystąpi z monologiem regjonalnym ulubieniec wileńskiej teatralno-radjowej publiczności p. Leon Wołłejko.

TRANSMISJA Z PRYWATNEGO MIESZKANIA.

W najbliższy poniedziałek o godz. 17.45 Polskie Radjo nada z prywatnego mieszkania nadzwyczaj ciekawą dyskusję **nieprzygotowaną** na temat **„Honor prawdziwy czy urojony?“**, w dyskusji wezmą udział ks. prof. Walerjan Meysztowicz, dr. Witold Swida oraz Tadeusz Łopalewski.

W CELU ZWALCZANIA JAZZU

i wychowania w Stanach Zjednoczonych publiczności dojrzałej do muzyki klasycznej, w Nowym Yorku powstało potężne Stowarzyszenie pod nazwą „Radio Music Co“ z kapitałem zakł. 18.000.000 dolarów.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

Mecz piłki nożnej Ognisko—Makabi.

W sobotę dnia 29 marca 1930 r. o godz. 15-tej na boisku sportowem Makabi (ul. Wiwulskiego) zostanie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami: Ognisko—Maabi.

BOKS.

Pierwszy krok bokserski.

W niedzielę dnia 30 marca 1930 r. o godz. 17-tej odbędą się zawody bokserskie dla początkujących pięściarzy pod nazwą Pierwszego kroku Bokserskiego.

Zawody dostępne dla zawodników stowarzyszonych, jak również i niestowarzyszonych. Zbiórka zawodników w sali Okr. Ośrodka W. F. Wilno o godz. 16-tej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Przy pracy doznał ciężkiego okaleczenia.

Władysław Mizik, robotnik zatrudniony przy niwelowaniu góry w czasie przewożenia wzdłuż ul. Jakóba Jasińskiego skopanej ziemi na brzeg Wilji został przygnieciony naładowaną wagonetką wskutek czego doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował ciężki stan zdrowia Mizika i po udzieleniu mu doraźnej pomocy, ulokował go na dalszą kurację w szpitalu św. Jakóba.

Wdrożone śledztwo ustaliło iż wypadek wydarzył się z powodu nieodpowiedniego zahamowania wagonetki.

Fałszywa 5-ciozłotówka.

W składzie aptecznym Izraela Kagana przy ul. Zarzecze 19 kupujący zioła lecznicze Hipolit Piotrowski, zamieszkały przy ulicy Krzywe Koło 24, usiłował zapłacić fałszywym banknotem 5-ciozłotowym.

Wyświetleniem sprawy zajęła się policja.

Wypadki za dobę.

Od dnia 27 do dnia 28 b. m. zanotowano ogółem różnych wypadków 57, w czem kradzieży dorbnych 3, opilstwa 6, przekroczeń administracyjnych 40

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zaostrzenie stosunków między Kownem a Kłajpedą.

KRÓLEWIEC, (Ate). 28.III. Stosunki między Kłajpedą i Kownem weszły w stan ostrego naprężenia. Na wczorajszem posiedzeniu autonomicznego sejmiku kłajpedzkiego większość niemiecka zaprotestowała przeciwko ostrej wojennej cenzurze litewskiej stosowanej w prasie kłajpedzkiej. Cenzor litewski konfiskuje nawet przemówienie posłów niemieckich sejmiku kłajpedzkiego, naruszając w ten sposób artykuł 33-ci statutu Kłajpedy, Posłowie sejmiku, którzy należeli do komisji finansowej, rokującej z rządem litewskim w sprawie likwidacji długów ciążących na okręgu kłajpedzkim, składali sprawozdanie, z którego wynika, że pertraktacje zakończyły się dla Kłajpedy negatywnie. Delegaci wyrazili przekonanie, że jeżeli nie nastąpi zwrot w polityce kowieńskiej to nie należy oczekiwać żadnych pozytywnych wyników w rokowaniach finansowych między Kłajpedą i Kownem. Delegaci Kłajpedy uskarżali się, że ton z jakim rozmawiali z nimi w Kownie, jest poniżający. Sejmik uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że dalsze rokowania z Kownem uważa za bezcelowe i wzywa dyrektorjat Kłajpedy, by przerwał rokowania.

Prasa niemiecka w Królewcu atakuje z tego powodu rząd litewski i twierdzi, że skoro Kowno przyjęło aktywa okręgu kłajpedzkiego, musi wypełniać zobowiązania finansowe, które ciążą na państwie litewskiem.

Ogniowa próba.

PARYŻ, 28.III. (Pat.) Gabinet Tardieu wystawiony był wczoraj na prawdziwą ogniową próbę. Z rana w Izbie rozpoczęto dyskusję nad ratyfikacją planu Younga. Po południu Senat przystąpił do dyskusji nad udzieleniem kredytów dla nowych ministerstw i podsekretarjatów stanu. W jednym i drugim wypadku Tardieu wyszedł zwycięsko z ostrej walki, jaką zmuszony był stoczyć.

Nie ulega wątpliwości — pisze z ego powodu w dzienniku „L'Ordre" Emil Bure, że potężna jego indywidualność panuje nad stronnictwami. Francuzi nie posiadają instynktów masowych, które — jak w Niemczech—pozwalają kierować tłumem, jak stadem baranów. Dla przeciętnego Francuza pewna idea musi być wcielona w pewnego człowieka, aby go porwała. Tardieu wydaje się może masom francuskim jeszcze dość daleko, ale stworzony jest, by się im podobać.

Katastrofa na morzu.

DUBLIN, 28.III. (Pat). U wybrzeży po łudniowych Irlandji zatonęła łódź. 6 osób poniosło śmierć.

Plan Younga w Izbie Deputowanych.

PARYŻ. 28.III. (Pat). W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad sprawą układów haskich pułkownik Fabry popierał uchwalenie planu Younga, który przynosi Francji pewne korzyści, a którego odrzucenie byłoby odrzuceniem polityki pokoju i bezpieczeństwa, prowadzonej przez Francję.

Herriot wyraził pogląd, że gwarancje, które daje plan Younga są niewystarczające, podczas gdy plan Dawesa funkcjonował znakomicie, przynosząc Francji 25 miljard. frank. Mówca zapytuje, w jaki sposób będzie w razie potrzeby funkcjonowało rozjemstwo.

W odpowiedzi premjer Tardieu zacytował tekst, który przewiduje wystąpienie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. W zakończeniu Herriot oświadczył, że w każdym razie będzie jednak głosował za uchwaleniem ustawy o układach haskich.

Z konferencji londyńskiej.

Wiele gotowości, mało rzeczowości.

LONDYN, 28.III. (Pat). Dzisiaj odbywały się dalsze narady członków delegacyj mocarstw z doradcami technicznymi konferencji morskiej. Radzono nad szeregiem spraw z punktu widzenia ich znaczenia politycznego. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie delegatów głównych, na którem sytuacja ogólna konferencji ma być omawiana obszernie. Na posiedzeniu plenarnem konferencji, które wyznaczono na piątek przyszłego tygodnia wyniki tych narad, oraz sprawozdanie komisji rozpatrzone będą ponownie.

Dzienniki podają, że uwaga ogólna delegacji francuskiej, która powiadomiona już została o stanowisku zdecydowanie przeciwnem Stanów Zjednoczonych i niechętnem W. Brytanji wobec projektu paktu konsultacyjnego, pociągającego za sobą zobowiązania natury wojskowej na wypadek wojny, skupiona jest obecnie na postaci gwarancyj, płynących z art 11 i 16 paktu Ligi Narodów. W. Brytanja ujawniła gotowość wyjaśnienia swego stanowiska wobec wszystkich tych punktów traktatu lokarneńskidgo i paktu Kelloga, których interpretacja może nasuwać wątpliwości.

W. Brytanja stoi na stanowisku niezmiennem wykonywania wszystkich zobowiązań, przyjętych w tych traktatach. Dzienniki dodają, że narady dzisiejsze dotyczą tej właśnie strony zagadnień gwarancyjnych.

Rozmowy Brianda z Hendersonem.

LONDYN, 28.III. (Pat). Briand i Henderson przeprowadzili rozmowę w sprawie możliwości zawarcia francko-angielskiego paktu bezpieczeństwa, któryby usprawiedliwiał redukcję zbrojeń morskich Francji, powierzoną ekspertom na posiedzeniu porannem.

Nie było żadnych narad.

LONDYN, 28.III. (Pat). Dzisiaj poza spotkaniami premjera Mac Donalda z delegatami amerykańskimi Stimsonem i Gibsonem delegaci mocarstw nie odbywali żadnych narad. Natomiast prawie bez przerwy trwają prace ekspertów. Wieczorem premjer Mac Donald wydał w Izbie Lordów przyjęcie dla wszystkich delegatów.

Doniosły wynalazek łodzianina

w dziedzinie budowy maszyn przędzalniczych.

ŁÓDŹ, 28.III. (Pat). Obywatel tutejszy inż. Goldman dokonał doniosłego wynalazku w dziedzinie budowy maszyn przędzalniczych Wynalazek umożliwi przeróbkę najniższych gatunków bawełny. Wynalazek ten, opatentowany już w Urzędzie Patentowym, wywołał olbrzymie zainteresowanie w krajowych i zagranicznych kołach przemysłowych.

Zderzenie się pociągów.

SOSNOWIEC, 28.III. (Pat). Dziś o godz. 8 rano na moście Szobienickim, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem lokomotywa oarz dwa wagony zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Straty wynoszą około 18 tysięcy złotych.

Wyrok na sprawców rozruchów w Yenbay.

HANOI, 28.III. (Pat). W procesie przeciwko sprawcom rozruchów w Yenbay zapadł dziś wyrok, skazujący 39 oskarżonych na karę śmierci, 33 — na dożywotnie ciężkie więzienie, 9 — na 20 lat więzienia, 1 — na 5 lat więzienia i 5 na deportację.

Rozmaitości

NAJTRWALSZE NA ŚWIECIE POŃCZOCHY. JEDNA PARA WYSTARCZY NA CAŁE ŻYCIE.

Do długiej litanji rzeczy, niepomiernie zadziwiłyby nasze prababki — gdyby danem im było poraz drugi zejść na ten padół łez— zaliczyć należy niewątpliwie — pończoszki. Te śliczne, cieniuteńkie jedwabne cudeńka, które tak podnoszą piękno zgarbnej nóżki no i tak nadwyrężają budżet domowy. Pod tym względem nasze prababki były niedościgłym wzorem oszczędności. Bo też te pończochy prababek były niezrównane — nawet ich nie trzeba było cerować, starczało na kilka lat. Bodajże jedynem dziś na całem świecie miejscem, gdzie wyrabiane są zupełnie takie same jak przed dwustu lub trzystu laty pończochy jest wioska węgierska Nemetboli niedaleko Mochacza. Cała ludność tej wioski od wieków trudni się wyłącznie pończoszarstwem. Nemetbolskie pończochy wyrabiane ręcznie według odwiecznych wzorów, utrzymywane są zazwyczaj w kolorach: czerwonym, zielonym lub żółtym i mimo olbrzymiej konkurencji wyrobów maszynowych znajdują chętnych nabywców, gdyż trwałość ich jest wręcz niezrównana. Pończoszarze z Nemetboly chwalą sobie wielce swój fach, żyją dostatnio i wszelkie inne zajęcie uważają za sprzeniewierzenie się odwiecznej tradycji wioski, która z tego względu zasługuje raczej na miano zabytku muzualnego niż skupienia współczesnych ludzi.

NAJNOWSZA MODA ŁYŻWIARSKA. ŚLIZGAWKA NA ŚWIECĄCYM SIĘ LODZIE.

Niezbyt pomyślna dla łyżwiarzy tegoroczna zima zaznaczyła się interesującym wynalazkiem, który szybko stał się modnym w Stanach Zjednoczonych, a na przyszłą zimę rozpowszechni się niewątpliwie na całym świecie. Prosty ten w gruncie rzeczy, a bardzo pomysłowy wynalazek zastosowali po raz pierwszy członkowie klubu łyżwiarskiego Lake Placid w górach Adirondach, w stanie New Jork. Umieścili oni pod powierzchnią sadzawki zaopatrzoną w różnokolorowe lamki instalację elektryczną, która oświeca ślizgawkę i łyżwiarzy „od dołu", wywołując niezwykle oryginalny efekt.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 28 marca do dnia 1 kwietnia 1930 roku włącznie będzie wyświetlany **monumentalny** film:
„NIBELUNGI"
Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Krymhilda — **Małgorzata Schoen**, Breinhilda — **Hanna Ralph**, Zygfryd — **PAWEŁ RYCHTER.**
Zwiększony zespół orkiestry. Ilustracja muzyczna osnuta na motywach RYSZARDA WAGNERA.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej.

KINO-TEATR **„HELIOS"** Wilno, Wileńska 38.
Dziś! Arcydzieło wszechświatowej sławy! Triufalny przebój sezonu! **Pałace! Kochanki! Szubienica!**
Hrabia CAGLIOSTRO
Epokowy film, ilustrujący życie największego awanturnika świata. — Reżys. genjalny **RICHARD OSWALD.** Wykonawcy ról gł.: **Hrabina Rina de Lignoro, Renee Haribel, Jan Stuwe, Kowal Samborski, Alfred Abel, Zuzanne Bianchetti.** — Niezwykle frapująca treść! — Kilka części obrazu w naturalnych kolorach! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15

KINO-TEATR **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22.
DZIŚ! Monumentalny arcyfilm osnuty na tle miłości, intrygi i nienawiści p. t.
Współcześni „Judyta i Holofernes" 2 epoki: Starożytna i nowoczesna.
W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata **Ija Ruskaja** i uosobienie męskości i siły **Maciste.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,25. Specjalna ilustracja muzyczna.

KINO **Piccadilly** Wielka 42. Tel. 17-85.
Dziś! Tajemnica krwawej nocy w Jekaterynburgu. — **Zabójstwo carskiej rodziny!** — Romans ostatniej córki cara Mikołaja II. — Zażarta walka o carskie miljony! — Najnieszczęśliwsza księżniczka świata w wielkiej sensacyjnej rewelacji filmowej **ANASTAZJA** Najmłodsza córka cara Mikołaja II.
W rol. gł. 4 gwiazdy: **LEE PARRY, Eliza La Porta, Camilla v. Hollay i JOHN STÜWE.** Dla młodzieży dozwolone

KINO **Piccadilly** Wielka 42. Tel. 17-85.
Anons! Największa sensacja doby obecnej Arcydzieło poświęcone tysiącom zhańbionych. — Super przebój sezonu. **SZLAKIEM HAŃBY**
W szponach handlarzy kobiet. Wzruszający dramat obyczajowy, tych, któremi handlują. W rol. głów. ulubienica publ. **Marja Malicka,** najznakom. artysta polski **Bogusław Samborski,** Nowa gwiazda **Zofja Batycka** (Miss Polonja na r. 1930). **Wł. Walter, Jez. Kobusz, L. Owron** oraz najśw. artyści Polski ekranu i sceny. Wzruszające sceny. Niebywałe napięcie sensacyjne. Koncert gry.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.
DZIŚ! Kobiecy **Douglas Fairbanks** — urocza **Bebe Daniels** w swoim najnowszym filmie, osnutym na tle życia młodej amer., która zwinnością i wyszkoleniem sportowem zyskuje sobie sławę najdzielniejszego kabalero w Argentynie p. t.
„Córka Zorry" (senorita) oraz **James Hall** i **William Powell.**

KINO **LUX** Mickiewicza 11.
Dziś! Największy przebój polski **PONAD ŚNIEG** podług słynnego dramatu **Stefana Żeromskiego** z udziałem **Stefana Jaracza, Stef. Wysockiej, Miecz. Cybulskiego.**
Sceny do łez wzruszające. Film porywający treścią i głęboką grą. Początek o godz. 4-ej. Ceny od 40 gr.

Polskie Kino **WANDA** ul. Wielka 30, tel. 14-81
Dziś! Pierwszy raz w Wilnie! — Najnowszy film 1930 r. nigdzie dotychczas nie wyświetlany **Dziś!**
Prosimy na weseliska! Pat i Patachon się żenią!
Pat i Patachon jako gazeciarze
Ażeby godnie przyjąć zaproszonych, nasi ulubieńcy **„Pat i Patachon** jako **gazeciarze"**, chcą dorobić się majątku. Przepiękna szampańska komedjo-farsa w 12 akt. Huragany śmiechu. Zapas wesołości na długo.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Dziś i dni następnych **„PŁOMIEŃ MIŁOŚCI"** **Współczesny dramat w 12-tu aktach.**
W rolach głównych para najpiękniejsz. kochanków **Ronald Colman i Vilma Banky.** Akcja pełna dramatycznych momentów i emocji trzyma widzów w napięciu.
Początek seansów o godzinie 5-ej, w dnie świąteczne o godzinie 4-ej po południu.

Kulturalno-Oświatowy KINO-TEATR **SPORT** Wielka 36
Wilno tego jeszcze nie widziało! Wielki film sportowy produkcji roku 1930.
„Pragnę twoją być" 8 akt. mistrzowsk. gry **RICHARDA DIXA.**
Niezwykły ten film winien zobaczyć każdy.
Nad program: **„Zdrowie, Siła, Piękno..."** — wzory nowoczesnych ćwiczeń gimnastycznych.
W soboty, niedziele i święta, przygrywa orkiestra mandolinistów.

WITAMY nadchodzącą WIOSNĘ

Nie bacząc na stagnację — skład nasz zaopatrzyliśmy w wielkie masy

MATERJAŁÓW WIOSENNO-LETNICH

Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

Wielka 47 **Telefon 14-02**

Najgustowniejsze ubrania męskie
PŁASZCZE WIOSENNE I LETNIE MĘSKIE i DAMSKIE
gotowe i na zamówienie
nabyć można w znanej firmie
P. LANCMAN
Wilno, Wielka 56.
Nowinki sezonu!
DOGODNIEJSZE WARUNKI SPŁATY!

Baczność!!
Żaboty, kołnierze i krzyże metrowe według ostatnich modeli Paryskich, Wiedeńskich po powrocie z zagranicy nabyć można tylko u specjalisty
N. Silberstein
Warszawa, Długa 57
Tel. 519-65.

500 — 3.000 dolarów
ulokujemy zaraz na hipoteki miejskie.
Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093

Truskawiec
PIERWSZY SEZON
od 1 kwietnia
CENY ZNIŻONE!!!
ZNACZNE ULGI!!!
Zgłoszenia i informacje: **Zarząd-Zdrojowy.**

DOM drewniany do sprzedania przy ulicy Jerozolimskiej № 12, (dawniej 46) R. Aleksandrowiczowa.

Do zł. 20.000 kaucji
składam w pierwszej hipotece za poszukującego pracy magazyniera, kasjera lub jakiejkolwiek. Posiada zaświadczenia wieloletniej praktyki. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kurj. Wil." dla I. S.

1000-15000-2000 dolarów
ulokujemy na dobre hipoteki na niskie oprocentowanie.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 1-52,

KAPITAŁY
lokujemy najsolidniej na dobre zabezpieczenie z gwarancją zwrotu.
Dom H K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

DOM niedekretowy murowany z wolnem mieszkaniem. Dochodowość **10% czystego.** **Cena 13.000.**
Dom H-K. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24-9 Basko. 2231

Zarząd Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc.
zaprasza p. p. akcjonarjuszy na zwyczajne Walne Zgromadzenie, mające się odbyć dnia 24 kwietnia 1930 r. o godz. 5-tej po południu w biurze Zarządu w Wilnie. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1929, oraz budżetu na 1930 rok. 3) Wybór Członków Zarządu, ich zastępców i członków Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. 975

INŻYNIER BOLESŁAW FROM
Kursy kierowców samochodowych.
Centrala: Warszawa.
Oddz.: Lwów, Suwałki-Bereza Kart., Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno, Łomża, Mława, Katowice i inne.
Wilno, W. Pohulanka 9.
Dyplom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie.

Zgubiono
paszport zagran. wydany przez Starostwo Grodzkie Wilno; książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Warsz. M. II; Karta przydziału Mob. na imię Włodzimierza Cywińskiego, weksel 100zł. podpisany przez Bohdana Kościałkowskiego i żyrow. przez pp. Zbigniewa Jasińskiego i Eugenjusza Falkowskiego, oraz weksel na 500 zł. podpisany przez p. Jerzego Pawlikowskiego. Znalazca dokumentów zechce za nagrodą zwrócić pod adres: 3-go Maja 1 m. 1. Wilno 944

Poszukuję posady rządcy domu lub **pomocnika,** tylko za **mieszkanie.** Oferty proszę składać do Administracji „Kurjera Wileńsk." pod 878 (dla S. Z).

Maszynistka
poszukuje praktyki biurowej (bezpłatnie) Oferty proszę składać w Administracji „Kurj. Wil." pod 872 dla W. B.

Poszukującym pożyczek
ułatwia otrzymanie najrychlej
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

LOKATY
pieniężne najdogodniej załatwia z pełną gwarancją
Dom H-K „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Zgubioną książkę wojskową r. 1888 wyd. przez P.K.U. Mołodeczno, na im. Józefa Szczasnego, zam. wieś W. Sioła, gm. gródeckiej, pow. Mołodeczno, unieważnia się. 0

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
›ZNICZ‹
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 11 kwietnia 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Orela Groźnika majątku ruchomego, składającego się ze stołu, kredensu, pianina, radjo i t. p., oszacowanego na sumę złotych 1290 na zaspokojenie pretensji B-ku Zw. Kupców i Przemysłowców w Wilnie w sumie złotych 3.977 z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

3867/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 7 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej 42, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do kina PICADILLI w osobie H. Fejgenberga majątku ruchomego, składającego się z 260 krzeseł dębow., aparatu „Pate" kinemat., lustra, garnituru mebli i t. p., oszacowanego na sumę zł. 1.000 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych i Biura kinem. PROGRESS w sumie zł. 1.656 gr. 50 z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

3868/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Z powodu wyjazdu zagranicę SPRZEDAM DOM drewniany i ogród owocowy bardzo tanio.
O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego" w g. 9-16.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach ubiedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, miejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Zniez", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski